



PRZEGLĄD POCZTOWY



Dodatek miesięczny do Przeglądu Teletechnicznego

KOMITET REDAKCYJNY:

J. WALCHER, M. BLACHIER, J. ROMAN, J. FLORKOWSKI.

W sprawach redakcyjnych Przeglądu Poczтового udziela informacji Dr. J. Roman. Pl. Napoleona 8 tel. 555-20 wewn. 105.

T R E Ś Ć:

	Str.
1. Nowelizacja ustawy o poczcie, telegrafii i telefonii. Mieczysław Lipski	49
2. Komerccjalizacja przedsiębiorstw państwowych wogóle — ze szczególnem uwzględnieniem Poczty. Prof. Dr. Jerzy Michalski	52
3. Czego publiczność ma prawo wymagać od przedsiębiorstwa państwowego „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” i od jego pracowników. Inż. Piotr Drzewiecki	57
4. Kongresy Pocztove. Mr. Stanisław Hołda	61
5. Przekazy pocztowe w roku 1932. Dr. Józef Pawlak	63
6. Przegląd prasy	64

S O M M A I R E:

	Page.
1. Amendement de la loi sur les postes, télégraphes et téléphones. M. Lipski	49
2. La commercialisation des entreprises d'Etat en général et particulièrement celle des postes. Prof. Dr. J. Michalski	52
3. Ce que le public a le droit d'exiger de l'entreprise d'Etat „Postes, télégraphes et téléphones polonais” et de ses fonctionnaires. Ing. P. Drzewiecki	57
4. Les congrès postaux. M. St. Hołda	61
5. Les mandats de poste en 1932. Dr. J. Pawlak	63
6. Revue de la presse	64

NOWELIZACJA USTAWY O POCZCIE, TELEGRAFIE I TELEFONIE.

MIECZYŚLAW LIPSKI.

W marcu b. r. Senat, na posiedzeniu plenarnym, uchwalił w brzmieniu nadesłanem przez Sejm, ustawę, zmieniającą niektóre postanowienia ustawy z dnia 3 czerwca 1924 r. o poczcie, telegrafii i telefonii.

Rozwój radjokomunikacji oraz konwencje waszyngtońska z r. 1927 i madrycka z r. 1932, utworzenie przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” oraz dążenia do skuteczniejszej ochrony tak praw monopolowych Państwa co do poczty, telegrafu i telefonu, jak majątku i dochodów Zarządu pocztowego, były tymi czynnikami, które spowodowały nowelizację ustawy o poczcie.

Nie będziemy rozpatrywali szczegółowo poszczególnych postanowień noweli, przekroczyłyby to bowiem ramy niniejszego artykułu. Chcieli-

byśmy omówić jedynie zasadnicze zmiany wprowadzone nowelą, grupując je dla przejrzystości w porządku rzeczowym, wyżej wymienionym.

Rozwój radjokomunikacji od r. 1924 poszedł tak szybkim krokiem naprzód, że wyprzedził przepisy, obowiązujące w tej dziedzinie. Powstało szereg redjostacyj tak nadawczych, jak odbiorczych; ilość zarejestrowanych stacyj radjofonicznych przekroczyła w ostatnim czasie cyfrę 300.000; równolegle powstawały coraz liczniej amatorskie stacje krótkofalowe; mnożyły się nielegalnie zakładane lub używane radjostacje. W związku z użytkowaniem stacyj powstawały spory między uprawnionymi do korzystania z tych stacyj, a osobami trzecimi, a dotyczyły one w szczególności zakładania anten na nieruchomościach oraz przeszkód natury elektrycznej, wywoływa-

nych przez iskrzące urządzenia elektryczne lub pracujące elektromotory. Ujęcie więc tej dziedziny z punktu widzenia porządku prawnego stało się wręcz koniecznością.

W związku z tem czytamy w noweli:

„Minister Poczty i Telegrafów w porozumieniu z Ministrami Spraw Wewnętrznych i Spraw Wojskowych jest uprawniony do udzielania koncesyj na zakładanie i eksploatację, a także zezwoleń na posiadanie i używanie urządzeń wymienionych w art. 7 ust. 1 lit. a), do określania w drodze rozporządzeń warunków zezwoleń oraz do ustalania w każdym poszczególnym przypadku warunków koncesji.

Nabywanie, zakładanie, posiadanie i używanie prywatnych radiostacji doświadczalnych nadawczo - odbiorczych i urządzeń, służących do odbioru słuchowisk radjofonicznych lub obrazów, odbywa się na zasadach określonych w drodze rozporządzeń Ministra Poczty i Telegrafów, wydanych w porozumieniu z Ministrami Spraw Wewnętrznych, Spraw Wojskowych oraz Przemysłu i Handlu.

Zakładanie i eksploatacja urządzeń radjokomunikacyjnych na statkach żeglugi morskiej i powietrznej, obowiązujących do posiadania takich urządzeń, odbywa się na zasadach, określonych, z uwzględnieniem umów międzynarodowych, w drodze rozporządzenia wydanego przez Ministra Poczty i Telegrafów w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych, a nadto co do statków żeglugi morskiej — w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu, a co do statków żeglugi powietrznej — w porozumieniu z Ministrem Komunikacji”.

„Minister Poczty i Telegrafów wyznacza, w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych, z uwzględnieniem umów międzynarodowych, wszystkim urządzeniom radjokomunikacyjnym częstotliwość lub zakresy częstotliwości, jak również znaki wywoławcze oraz ma prawo kontroli, czy dotrzymane są warunki umów międzynarodowych i czy urządzenia te nie zakłócają innych komunikacji.

Przy zakładaniu prywatnych urządzeń radjokomunikacyjnych przez posiadaczy zezwoleń służy im prawo umieszczania na prywatnych gruntach i nieruchomościach, w których obrębie zamieszkują, urządzeń antenowych, po uprzednim zawiadomieniu właściciela i pod warunkiem wyrównania strat, na jakie został narażony właściciel nieruchomości przez założenie anteny. Umowy sprzeczne z niniejszym postanowieniem są z samego prawa nieważne...

Minister Poczty i Telegrafów w porozumieniu z Ministrami: Przemysłu i Handlu, Spraw Wewnętrznych i Spraw Wojskowych wydaje w drodze rozporządzeń przepisy normujące zapobieganie i usuwanie zakłóceń elektrycznych w telekomunikacji, wywoływanych przez aparaty i odbiorniki elektryczne, stosowane przez poszczególnych odbiorców lub użytkowników prądu silnego lub słabego; odpowiednie przeróbki lub uzupełnienia będą wykonywane bądź w urządzeniach odbiorców, lub użytkowników prądu silnego lub słabego, bądź w urządzeniach telekomunikacyjnych.

Poza tem Minister Poczty i Telegrafów jest upoważniony do powołania w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu, organu doradczego i opiniodawczego, uprawnionego do wydawania opinii w przypadkach sporów, jakie mogą wyniknąć przy stosowaniu przepisów poprzedniego ustępu”.

Nowela normuje więc sposób udzielania koncesyj i zezwoleń na urządzenia teletechniczne i ustala kompetencje poszczególnych Ministrów w tych sprawach oraz stwarza wyraźne podstawy prawne do normowania w drodze rozporządzeń korzystania z takich urządzeń, których działalność z uwagi na ich powszechne używanie (stacje radjofoniczne), albo na ich specjalne przeznaczenia (radiostacje okrętowe, lotnicze, doświadczalne), wymaga przepisu powszechnie obowiązującego. Następnie mamy dwa przepisy, odnoszące się do zakłóceń elektrycznych w radjokomunikacji. Pierwszy postanawia, że Minister Poczty i Telegrafów wyznacza wszystkim stacjom fale elektromagnetyczne, na których stacje te mają pracować. Koncentracja przydziału fal elektro-

magnetycznych w rękach Ministra Poczty i Telegrafów pozwoli na utrzymanie porządku w eterze i usunie przeszkody w odbiorze radiowym, wywoływane wskutek pracy dwu lub więcej stacji na tej samej fali, lub na falach zachodzących jedna na drugą. Zjawisko to znane jest pod nazwą interferencji. Drugim przepisem jest dążenie do ochrony urządzeń radjokomunikacyjnych od wpływu prądu silnego lub słabego. Ponieważ jednak sprawa ta jest trudna do rozwiązania, albowiem krzyżują się sprzeczne interesy stron, nowela nie zawiera postanowień merytorycznych, odsyłając szczegółowe unormowanie całego zagadnienia do rozporządzenia wykonawczego, upoważniając jednocześnie władzę wykonawczą do powołania do życia organu doradczego i opiniodawczego dla tych spraw.

W tem miejscu należy zaznaczyć, że przepis noweli odnośnie zakłóceń elektrycznych uzupełnia art. 16 ustawy elektrycznej, a w szczególności § 34 uprawnień rządowych na wytwarzanie, przesyłanie i rozdzielanie energii elektrycznej, wydawanych zakładom o prądzie silnym (elektrowniom), który postanawia:

„Wszystkie urządzenia zakładu elektrycznego winny być wykonane w ten sposób, aby nie wywierały szkodliwego wpływu na inne istniejące urządzenia. Wykonanie swoich urządzeń zgodnie z istniejącymi przepisami nie zwalnia uprawnionego, w razie jeśliby szkodliwy wpływ tych urządzeń na inne już istniejące został ustalony, od obowiązku przedsięwzięcia wszelkich środków, które byłyby konieczne do usunięcia tego wpływu. W razie zaś, gdyby szkodliwego wpływu nie dało się uniknąć, uprawniony poniesie koszt odpowiedniego przerobienia cudzych urządzeń, istniejących w chwili rozpoczęcia budowy odnośnych urządzeń uprawnionego”.

W ten sposób, jak powiedzieliśmy, mieć będziemy w tym samym przedmiocie dwa przepisy: jeden, w ustawie o poczcie, telegrafii i telefonii, który dotyczyć będzie wszystkich urządzeń elektrycznych z wyjątkiem urządzeń elektrowni, oraz drugi, który obowiązywać będzie koncesjonowane zakłady elektryczne. Oba te przepisy, stopniowo wprowadzane w życie umożliwią wprowadzenie porządku w radjokomunikacji w zakresie przeszkód elektrycznych, wywoływanych szkodliwym wpływem prądu silnego lub słabego na urządzenia radiowe.

W związku z utworzeniem przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” nowela zawiera kilka przepisów, z których jedne umożliwiają rozszerzenie działalności poczty, inne będą miały dodatni wpływ na kształtowanie się budżetu przedsiębiorstwa.

„Minister Poczty i Telegrafów”, czytamy w noweli, „ma prawo rozszerzać działalność poczty ...na inne czynności, które jako poboczne, mogą być wykonywane w ramach służby pocztowej, telegraficznej lub telefonicznej. Dyrekcje Poczty i Telegrafów mogą udzielać zezwoleń na rozsyłkę czasopism oraz wydawnictw poza obrębem 15 km. od miejsca ich wydania, pod warunkami uiszczania specjalnej opłaty. Wysokość tej opłaty oraz sposób jej uiszczania określa w drodze rozporządzenia Minister Poczty i Telegrafów w porozumieniu z Ministrem Skarbu...”

Ministrowie Poczty i Telegrafów, Skarbu i Spraw Wewnętrznych określają w drodze rozporządzeń wysokość i sposób uiszczania opłat pocztowych od przesyłek listowych wysyłanych:

- a) przez władze i urzędy państwowe, samorządu terytorjalnego i gospodarczego w poręczonym zakresie działania, oraz przez przedsiębiorstwo „Polskie Koleje Państwowe”;
- b) przez osoby lub instytucje na wezwanie władz i urzędów państwowych oraz samorządu terytorjalnego i gospodarczego w poręczonym zakresie działania;
- c) przez osoby lub instytucje w wykonywaniu ustawowego obowiązku”.

Ponieważ poczta może z pożytkiem dla gospodarstwa społecznego wykonywać czynności, które nie podpadają pod pojęcie „przewozu” (wyplata emerytur, sprzedaż znaczków opłaty skarbowej, losów loteryjnych i t. p.), nowela postanawia, że Minister Poczty i Telegrafów może rozszerzać tę stronę działalności poczty, która nie jest związana z monopolem, na czynności, które jako poboczne, mogą być w ramach służby pocztowej wykonywane.

Drugi przepis da możliwość wykorzystania prywatnych połączeń autobusowych do rozwoju czasopism. W myśl tego przepisu przedsiębiorstwa, trudniące się przewozem osób za pomocą środków mechanicznych, będą mogły przewozić czasopisma, pod warunkiem uzyskania zezwolenia oraz uiszczenia pewnej opłaty. Opłata nie będzie miała charakteru opłaty pocztowej, należnej poczcie tytułem wynagrodzenia za świadczenia natury przewozowej (art. 17 ustawy z dnia 3 czerwca 1924 r. o poczcie, telegrafii i telefonii), skoro przedsiębiorstwa te będą się same trudniły przewozem czasopism. Opłata ta będzie miała charakter opłaty koncesyjnej i będzie ona niska.

Jedną z zasad, którą stawia nowela, jest dostosowanie postanowień tejże ustawy do przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 o utworzeniu państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”, które postanawia, że wszystkie świadczenia przedsiębiorstwa, czynione w interesie Państwa na rzecz jego poszczególnych organów, powinny być odpowiednio opłacane. W związku z tem nowela konsekwentnie przeprowadza w całej ustawie zasadę odpłatności wzajemnych świadczeń poszczególnych przedsiębiorstw państwowych, a w szczególności przedsiębiorstw „Polskie Koleje Państwowe” i „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”, oraz uchyla wolność od opłat pocztowych, ustaloną w art. 23 ustawy z dnia 3. VI. 1924 r. o poczcie, telegrafii i telefonii, z wyjątkiem przypadków odnoszących się do poważnego niebezpieczeństwa, zagrażającego bezpośrednio zdrowiu, życiu lub mieniu ludzkiemu, lub też interesowi obrony Państwa.

Zkolei przejdziemy do przepisów noweli, chroniących tak prawa monopolowe Państwa co do poczty, telegrafu i telefonu, jak niemniej majątek zarządu pocztowego oraz jego dochody, związane z wykonywaniem wymienionych praw.

Zgodnie z art. 51 §§ 3 i 4. Regulaminu Telegraficznego dołączonego do Konwencji Telegraficznej, podpisanej w Madrycie w r. 1932 nowela postanawia:

„Wzbronione jest wysyłanie telegramów jako przesyłek listowych zagranicę do instytucji lub osób, eksploatujących urządzenia, służące do komunikacji telegraficznej lub współdziałających w tej eksploatacji, celem dalszego przesłania tych

telegramów w drodze telegraficznej. Nie będą również doręczane telegramy, nadeszłe w formie przesyłek pocztowych od zagranicznych instytucji lub osób, eksploatujących zagraniczne urządzenia, służące do komunikacji telegraficznej lub współdziałających w tej eksploatacji, a nadane do tych instytucji lub osób częściowo lub całkowicie w drodze telegraficznej”.

Przepis ten ma na celu ukrócenie naruszania monopolu i dochodów Zarządu pocztowego przez masowe wysyłanie zagranicę telegramów w drodze przesyłek listowych, które następnie są nadawane zagranicę jako telegramy. Chodzi tu głównie o korespondencję telegraficzną z Ameryką.

Następnie znajdujemy postanowienie dotyczące wyłączności państwowej co do telegrafu, telefonu i radiokomunikacji, które brzmi:

„Prawo wyłączności państwowej co do telegrafu, telefonu i radiokomunikacji obejmuje:

a) zakładanie, posiadanie, eksploatację i używanie urządzeń elektrycznych, służących do przesyłania lub odbioru zapomocą przewodów lub bezprzewodowo (falami Hertz'a) wszelkiego rodzaju pisma, obrazów, dźwięków, znaków i sygnałów;

b) przyjmowanie do wysyłki i doręczanie wszelkiego rodzaju pisma i obrazów, które są przeznaczone do wysyłania przy pomocy urządzeń, wymienionych pod lit. a) lub przy pomocy tychże urządzeń są odebrane.

Prawo wyłączności państwowej, określone w ust. 1 obejmuje również wszelkie tego rodzaju komunikacje w obrocie z innymi państwami w każdym przypadku, gdy komunikacje te, na jakimkolwiek odcinku swego przebiegu na obszarze lub poza obszarem Państwa, odbywają się zapomocą urządzeń, wymienionych pod lit. a)”.

Jak widzimy przepis ten określa dokładnie przedmiot praw wyłącznych Państwa w dziedzinie teletechniki, do których należy nie tylko eksploatacja, zakładanie i utrzymywanie urządzeń, lecz również cała służba telegraficzna tak nadawcza, jak i oddawcza.

W końcu szereg postanowień karnych chroni tak dochody, jak i majątek Zarządu pocztowego.

Nowela zawiera nowy przepis, w myśl którego władza orzekająca może orzec przypadek nielegalnie założonych urządzeń niezależnie od tego, do kogo te urządzenia należały. Przepis ten znajdzie zastosowanie do nielegalnie czynnych radiostacji w przypadkach, kiedy nie można było ustalić właściciela stacji, mimo, że była ona w użyciu. Będzie więc można jednocześnie z zasądzeniem użytkownicy usunąć nielegalnie czynne radiostacje. Przyczyni się to niewątpliwie do energiczniejszego tępienia naruszeń ustawy o poczcie.

Projektowane nowelą brzmienie artykułu 28 ustawy o poczcie obejmuje te stany faktyczne uszkodzenia urządzeń teletechnicznych, które nie są występkiem i nie podpadają pod postanowienia art. 263 i 223 kodeksu karnego o uszkodzeniu cudzej własności. Przepis ten przewiduje karę za lekkomyślne uszkodzenie urządzeń pocztowych (skrzynek pocztowych), tłuczenie izolatorów telegraficznych oraz za swawolne zrywanie drutów telegraficznych. Słusznym jest bowiem, ażeby zarząd poczt i telegrafu lub właściciel prywatnej linii telefonicznej, mógł równocześnie z zasądzeniem sprawcy pokryć swoje straty. Z tego względu przewidziano odszkodowanie w wysokości 5 zł. za uszkodzony izolator i 2 zł. za każde 10 metrów zerwanego przewodu.

Pozatem nowela zawiera przepis mający na celu ochronę emisji nadawczych stacji radio-

komunikacyjnych, otwartych dla służby korespondencji publicznej, lub radjostacyj, które należą do instytucyj użytku publicznego w myśl § 1 pkt. 7 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 20. VII. 1928 r. w sprawie wyszczególnienia rodzajów przedsiębiorstw, mających znaczenie państwowe lub charakter użyteczności publicznej (Dz. U. R. P. Nr. 103, poz. 918).

Możliwość orzeczenia odszkodowania na rzecz Zarządu poczt i telegrafów przy karaniu przestępstw o naruszeniu praw wyłącznych Państwa co do poczty, telegrafu i telefonu ma na celu karanie również naruszenie przepisów taryfowych, które z powyższymi prawami łączą się organicznie w jedną całość. Niezależnie więc od kary, przewidzianej za samo naruszenie wyłączności państwowej, będą karane naruszenia dochodów państwowych, które są ustanowione w odnośnych taryfach. Wprowadzenie odszkodowania umożliwi Zarządowi poczt i telegrafów, natychmiastowe pokrawanie strat, poniesionych wskutek popełnionych przestępstw. Odszkodowania mogą być orzekane w trybie postępowania karno - administracyjnego w myśl art. 1 i 31 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu karno - administracyjnym (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 365 z 1928 r.).

Nowela oddaje orzecznictwo karne w sprawach o przestępstwa popełnione przez naruszenie postanowień niniejszej ustawy władzom administracji ogólnej. Przestępstwa bowiem naruszające niniejszą ustawę, z uwagi na swoją naturę, wymagają raczej szybkiej represji karnej, niż stosowania wysokich kar, wobec czego powinny być raczej karane w drodze administracyjnej, niż sądowej.

Sankcje karne nowela rozciąga również na naruszenie postanowień zabraniających otwierania i utrzymywania zakładów dla przesyłek pocztowych bez osobnego zezwolenia Ministra Poczt i Telegrafów.

Wyłączne prawo Państwa co do poczty, telegrafu, telefonu i radjokomunikacji znajdują swoje uzasadnienie w zaspakajaniu przez Państwo interesów kolektywnych społeczeństwa w dziedzinie porozumiewania się na odległość. Dla zapewnienia szybkości działania instytucji pocztowej, nowożytnie ustawodawstwa oparły prawo pocztowo-telegraficzne na prawie publicznym, uzyskując przez to bezsporność wzajemnych praw i obowiązków, zachodzących między pocztą a korzystającymi z jej urządzeń. Zasadę tę przyjęło również polskie ustawodawstwo pocztowe. Art. 17 ustawy z dnia 3 czerwca 1924 r. o poczcie, telegrafii i telefonii postanawia, że Minister Poczt i Telegrafów oznacza opłaty i określa warunki, pod jakimi ma się odbywać przyjmowanie, przesyłanie i doręczanie przesyłek pocztowych i telegramów oraz używanie telefonów. Przepis ten jest typowo postanowieniem prawa publicznego. Opłaty pocztowe, zawarte w taryfach, wydanych na podstawie powołanego art. 17 ustawy o poczcie, należą więc do rzędu praw publicznych i powinny być odpowiednio chronione. Nietylko więc bezpośredni zamach na same urządzenia pocztowo-telegraficzne jest społecznie niebezpieczny i powinien być karany, nietylko samo zakładanie lub używanie urządzeń pocztowych lub telekomunikacyjnych wbrew postanowieniom ustawy musi być zabronione pod groźbą kary, lecz również wszelkie działania, ukrócające dochody poczty powinny być zabronione osobnym postanowieniem karnym.

Z tych powodów sankcje karne, przewidziane nowelą za naruszenia postanowień ustawy o poczcie, są dostatecznie uzasadnione. Przyczynią się one niewątpliwie do uporządkowania stanu prawnego w tej dziedzinie oraz będą chroniły na przyszłość Zarząd pocztowy od zamachów na jego majątek i dochody.

KOMERCJALIZACJA PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH WOGÓLE — ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM POCZTY.¹⁾

Dr. JERZY MICHAŁSKI, Profesor Politechniki Warszawskiej.

Dyspozycja mojego wykładu jest następująca:

Część I — podaje, mało jeszcze dziś szerszemu ogółowi znane, pojęcie komercjalizacji przedsiębiorstw publicznych, określa jej istotę i typowe formy, w których komercjalizacja występuje, analizuje przyczyny powstania idei komercjalizacji po wojnie, wreszcie cytuje szereg przykładów komercjalizacji tych przedsiębiorstw, przeprowadzonej w wielu państwach.

Część II — omawia specjalnie komercjalizację Poczty wogóle, ze szczególnym uwzględnieniem tych krajów, które po wojnie zreformowały u siebie dawny sposób prowadzenia poczty (Francja, Niemcy i Polska).

Część III — zawiera wnioski, jakie wypływają z poprzednich wywodów i pewne wskazania na przyszłość w odniesieniu do Polski.

CZĘŚĆ I.

I. Komercjalizacja przedsiębiorstw publicznych (państwowych i samorządowych, głównie miejskich) oznacza taki ustrój tych przedsiębiorstw, który ma na celu usprawnić ich gospodarkę, a tem samem podnieść ich rentowość, przez zastosowanie takich metod pracy, jakie są stosowane w przedsiębiorstwach prywatnych. Takie jest ogólne pojęcie komercjalizacji.

II. Forma, postać, w których komercjalizacja występuje, nie jest jednolita. Można odróżnić trzy zasadnicze typy, do których dadzą się sprowadzić przeróżne i liczne próby, zmierzające do racjonalizacji gospodarki przedsiębiorstw publicznych.

¹⁾ Odczyt, wygłoszony przez Autora w dniu 21.2.1933 r. w Warszawie, jest jednym z cyklu odczytów, urządzonych przez Dyрекcję Poczt i Telegrafów w Warszawie.

Typ 1. Najmniej radykalna forma komercjalizacji polega na tem, że przedsiębiorstwo publiczne, pozostające nadal w ramach ogólnego ustroju administracyjnego, zostaje wyposażone w pewną, zasadniczo niewielką, autonomiczną budżetową, ewentualnie i administracyjną. Są to tak zwane „przedsiębiorstwa niewydzielone z ogólnej administracji”.

Typ 2. Przedsiębiorstwo zostaje uznane za samoistną osobę prawną. Jest wydzielone z ram ogólnej administracji, to znaczy wyodrębnione i wyposażone w daleko idącą autonomię, nie tylko budżetową, ale i administracyjną. Nie jest ono jednak zorganizowane w formie odrębnej instytucji prawa cywilnego lub handlowego, ale stanowi swoistą, opartą na specjalnych ustawach, kategorię instytucyj, w każdym niemal konkretnym wypadku posiadających specjalne cechy i odrębności.

Typ 3. Trzecią grupę stanowią zupełnie wydzielone z ram ogólnej administracji przedsiębiorstwa, prowadzone przy zastosowaniu form, przyjętych w życiu gospodarczym (np. spółki akcyjnej).

Należy zaznaczyć, że powyższy schemat nie przedstawia ani kolejnych faz rozwoju w komercjalizacji, ani nie może być rozumiany w tem znaczeniu, że w pewnych państwach komercjalizacja występuje tylko w formie jednego z tych trzech typów — pewnego typu. W jednym i tem samym państwie bowiem występują zazwyczaj równocześnie niektóre, albo czasem nawet wszystkie, powyższe zasadnicze, typy komercjalizacji.

III. Ważniejsze momenty, które zrodziły zjawisko komercjalizacji przedsiębiorstw publicznych, są następujące:

Doświadczenia wykazały, że urzędnicy, państwowi czy samorządowi, nie umieją z reguły należycie prowadzić przedsiębiorstw.

Brak im odpowiedniego wykształcenia i doświadczenia. Wprowadza się więc w przedsiębiorstwie skomercjalizowanym czynnik obywatelski, który wraz z czynnikiem urzędniczym, w różnej formie współdziała w prowadzeniu i nadzorze danego przedsiębiorstwa. Etatystyczny i biurokratyczny sposób prowadzenia przedsiębiorstwa zostaje zamieniony na handlowy. Przedsiębiorstwo zostaje wyzwolone z pęt budżetu parlamentarnego i wpływów partij politycznych i bywa z reguły pociągane do opłaty wszystkich podatków i danin publicznych; zarząd, wyposażony w liczne i ważne uprawnienia, odpowiedzialny jest osobiście wobec przedsiębiorstwa za szkody i straty, wynikłe z zaniedbania staranności porządnego kupca. Podstawą komercjalizacji jest inwentaryzacja majątku ruchomego i nieruchomości przedsiębiorstwa, bez której nie można zestawić ani bilansu otwarcia, wogóle bilansu, ani też rachunku strat i zysków.

IV. Przykłady komercjalizacji.

Że komercjalizacja przedsiębiorstw publicznych jest młodem, nowym, powojennym, ale o wielkiej przyszłości, zjawiskiem, stwierdza fakt skomercjalizowania lub komercjalizowania różnorodnych i licznych przedsiębiorstw po wojnie światowej w wielu państwach. Oto przykłady z kilku państw:

W Czechosłowacji ustawa ramowa z dnia 18 grudnia 1922 r. o organizacji zarządu przedsiębiorstw państwowych, w sześciu artykułach, ustala ogólne wytyczne (ramy) komercjalizacji tych przedsiębiorstw, podczas gdy statuty, wydane na podstawie i w ramach tej ustawy dla każdego z podlegających jej przedsiębiorstw, ujmują już w sposób szczegółowy organizację danego przedsiębiorstwa, zastosowaną do jego rodzaju i jego właściwości.

W rok później (ustawa z dnia 19 lipca 1923 r.) w Austrii zostają skomercjalizowane koleje państwowe.

W następnym roku ustawa Rzeszy Niemieckiej z dnia 30 sierpnia 1924 r. przeprowadziła komercjalizację kolei niemieckiej. W tym samym roku Rzesza Niemiecka komercjalizuje pocztę i telegraf.

Prusy w roku 1923 komercjalizują skarbowe kopalnie węgla i huty oraz elektrownie państwowe. Bawaria, ustawą z dnia 31 marca 1924 r., przeprowadza komercjalizację skarbowych kopalń węgla, solin i hut. Saksonja tworzy na podstawie ustawy z dnia 30 stycznia 1924 r. spółkę akcyjną pod firmą: „Sächsische Werke zu Dresden” o kapitale akcyjnym 150 000 000 marek w złocie, która obejmuje skarbowe kopalnie węgla i elektrownie. Podobne fakty komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych w latach 1921, 1922, 1923 i 1924 widzimy i w wielu innych niemieckich państwach związkowych, jak w Wirtembergji, Badenie i t. d. Opisałem je szczegółowo w „Przeglądzie Gospodarczym” w roku 1924 (zeszyty 20 — 21).

W Belgji ustawa z dnia 23 lipca 1926 r. powołuje do życia „Société Nationale de Chemins de Fer Belges” (Towarzystwo Narodowe Belgijskich Kolei Żelaznych) w formie spółki akcyjnej. Gospodarcze i finansowe wyniki, osiągnięte tą drogą w latach 1927 i 1928, opisałem na podstawie oficjalnych materiałów, w „Przeglądzie Gospodarczym” (rocznik 1928, zeszyt 19 i rocznik 1929, zeszyt 15).

W Rumunji, po pierwszych niezbyt szczęśliwych ustawach o komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych, wydanych w roku 1924, wydano obowiązującą obecnie ustawę z dnia 15 marca 1929 r., jako ustawę ogólną, ramową (jak ustawa Czechosłowacji z roku 1922). Nie narzucając żadnemu z tych przedsiębiorstw jednolitego systemu komercjalizacji, ustawodawca zostawia, zależnie od rodzaju, istoty i warunków danego przedsiębiorstwa, pełną swobodę w wyborze najodpowiedniejszej dla danego przedsiębiorstwa formy zarządu. Dlatego ustawa z roku 1929 przewiduje aż sześć sposobów administracji przedsiębiorstw publicznych, nie preferując żadnego z nich (1. koncesja, 2. najem, względnie dzierżawa, 3. bezpośredni zarząd handlowy, 4. société mixte, 5. spółdzielnia, względnie 6. kombinację tych dwóch ostatnich systemów).

Drugim ciekawym rysem charakterystycznym tej ustawy jest powołanie do życia przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu „Wyższej Rady Administracji Przedsiębiorstw i Dóbr Państwowych”, złożonej z 22 osób, w czem większość stanowią fachowcy. powołani przez rząd. Jest to organ kontrolujący i opiniodawczy. Prócz tego każde wydzielone przedsiębiorstwo otrzymuje Radę Administracyjną, złożoną z 5 — 9 członków; co najmniej $\frac{1}{3}$ część musi składać się ze specjalistów — nie urzędników państwowych. Do Rady mogą wchodzić tylko starsi latami służby urzędnicy (wzór francuski).

We Francji monopol tytoniowy na podstawie ustawy z dnia 7 sierpnia 1926 r. i Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Tuluzie (nasze Mościce czy Chorzów) na zasadzie ustawy z dnia 11 kwietnia 1924 r. zostały wydzielone z ogólnej administracji państwowej i wyposażone w odrębną osobowość prawną; są one administrowane przy współdziałaniu osobnych organów (Rady Administracyjne — Doradcza Rada Tytoniowa), w których uczestniczą ludzie z prywatnego życia gospodarczego. W roku 1923 nominalnie (de nomine) skomercjalizowano we Francji także Pocztę, Telegraf i Telefon, o czem później będę mówił (część II wykładu).

W Polsce, z inicjatywy b. ministra, inż. E. Kwiatkowskiego, wychodzi dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1927 r. (ramowa ustawa komercjalizacyjna) o wydzieleniu z administracji państwowej przedsiębiorstw państwowych, przemysłowych, handlowych i górniczych oraz o ich komercjalizacji, który przewiduje możliwość:

- 1) wydzielenia tych przedsiębiorstw, w drodze rozporządzenia Rady Ministrów, z ogólnej administracji państwowej,
- 2) zarząd ich według zasad gospodarki handlowej,
- 3) pewną samodzielność majątkową i w dziedzinie zaciągania pożyczek,

- 4) następujące władze skomercjalizowanego przedsiębiorstwa:
- a) Radę administracyjną, złożoną z urzędników i nie urzędników,
 - b) Dyрекcyję przedsiębiorstwa, odpowiedzialną „za jego prowadzenie ze starannością porządnego kupca” i
 - c) Komisję rewizyjną;
- 5) wreszcie wydzielenie budżetu przedsiębiorstwa skomercjalizowanego z ogólnego budżetu Państwa, do którego mają wchodzić bądź tylko czysty zysk (nadwyżka dochodu nad wydatkami), bądź dotacje Skarbu Państwa.

Do końca roku 1931 komercjalizacja objęła 16 przedsiębiorstw, to jest trzy banki państwowe, Polmin, Brzeszcze, Mościce, Chorzów, Żegluga Polską, Zakłady zbożowe, Wytwórnice aparatów telegraf. i telef., Wodociągi śląskie i 5 fabryk wojskowych.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 września 1926 r. o utworzeniu przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe” skomercjalizowało także — jakby to z tej nazwy, z tego wyrażenia, można wnioskować — i koleje, jednakże jest to tylko nominalna, a nie rzeczywista, komercjalizacja, jak to wynika:

1. z tego faktu, że wierzyciele zagraniczni, udzielając Polsce w roku 1927 pożyczki zagranicznej, postawili m. i. jako warunek Rządowi Polskiemu rzeczywistą komercjalizację kolei, czegooby oczywiście nie żądali, gdyby koleje były istotnie skomercjalizowane;

2. z drugiego faktu, t. zn. z wniosków i obrad Państwowej Rady Kolejowej w III jej kadencji (maj 1928 r. — maj 1931 r.) (str. 23 — 32 drukowanego Sprawozdania Państwowej Rady Kolejowej za ten okres czasu). Czytamy tam, że Państwowa Rada Kolejowa stwierdza, iż obecne formy organizacji Kolei Państwowych uważa jako etap przejściowy na drodze do urzeczywistnienia całkowitej komercjalizacji kolei — w myśl poglądów i uchwał P. R. K. od roku 1922 stale wyrażanych — a mianowicie:

- a) prowadzenie przedsiębiorstwa na zasadach handlowych,
- b) wyodrębnienie zarządu przedsiębiorstwem kolei z administracji ogólnopństwowej w postaci Generalnej Dyrekcji (nadzór ma mieć Minister Kolei — czynnik polityczny, ale zarząd kolei ma spoczywać w ręku czynnika fachowego),
- c) włączenie do Ministerstwa Komunikacji innych dróg i środków komunikacyjnych.

3. W artykule, drukowanym w Nr. 20 „Przeglądu Gospodarczego” za rok 1926, pod tytułem „Komercjalizacja kolei państwowych w Polsce — Niemczech — Austrii — Czechosłowacji i Belgji; uwagi porównawczo-krytyczne na tle oficjalnych materiałów” stwierdziłem, że w Polsce koleje państwowe nie są istotnie — in merito — skomercjalizowane, który to pogląd potwierdziła całkowicie Państwowa Rada Kolejowa.

Wreszcie dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r., znowelizowany takim dekretem z dnia 21 października 1932 r., powołał do życia przedsiębiorstwo państwowe „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”.

Z powyższych licznych przykładów wielu krajów (Czechosłowacja, Austria, Rzesza Niemiecka, Prusy, Bawaria, Saksonia, Wirtembergia, Księstwo Badańskie, Belgja, Rumunia, Polska, t. j. 11 państw) widzimy, że na przestrzeni ostatniego dziesięciolecia zjawisko komercjalizacji rozlewa się w życiu szeroką — co raz szerszą siłą — w całym szeregu państw europejskich, obejmując swymi ramionami przeróżne rodzaje przedsiębiorstw państwowych; nie jest to więc zjawisko dziś tylko Polsce właściwe — ale niemal całej Europie środkowej. W ślad za tym no-

wym objawem życia podąża — jak zawsze — i literatura naukowa, która pragnie je ująć z różnych stanowisk.

W „Przeglądzie Gospodarczym”, od roku 1924, znajdują Panowie cały szereg moich artykułów, temu przedmiotowi poświęconych.

Dla wiadomości tych Panów, którzyby specjalnie tym przedmiotem się interesowali, podaję trzy polskie prace, omawiające problem komercjalizacji z trzech różnych punktów widzenia:

1. dr. Bronisław Helczyński, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego, napisał książkę p. t. „Komercjalizacja przedsiębiorstw państwowych na tle polskich przepisów prawnych” 1929 — stron 104 — Praca habilitacyjna,

2. Stefan Zbigniew Szyszkowski — „Zagadnienie komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych” — 1930 — Stron 163 — Praca doktorska, podaje dość obszernie polską i zagraniczną literaturę, dotyczącą tego przedmiotu i opisuje różne typy i formy komercjalizowania przedsiębiorstw państwowych,

3. „Etatyzm w Polsce” — 1932 — Kraków — Praca zbiorowa — Stron 323 — Profesor Dr. T. Lulek omawia w niej finansowe rezultaty komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych w naszym kraju.

V. Dlaczego idea komercjalizacji przedsiębiorstw publicznych powstała po ostatniej wojnie światowej?

Przed wojną światową ujawniała się bezpośrednia działalność państwa w dziedzinie gospodarczej wyjątkowo, a liczba przedsiębiorstw państwowych, względnie komunalnych, poza nielicznymi przedsiębiorstwami monopolowymi, które miały na oku względy fiskalne, nie gospodarcze, była naogół niewielka.

Ten stan rzeczy uległ gruntownej zmianie w okresie wojny światowej, a po jej zakończeniu w wielu państwach nietylko ostał się, siłą ciężkości czy bezwładności, ale — co więcej — uległ, a nawet częściowo ulega, dalszej rozbudowie.

Pierwsze zjawisko zrozumieć i wytłumaczyć łatwo — natomiast drugie o wiele trudniej.

Przyczyny ożywionej i wielostronnej działalności gospodarczej państwa w okresie wojny światowej tkwiły we wzrastających, z czasem — gdy wojna przeciągała się — coraz większych, trudnościach zabezpieczenia tego wszystkiego, co było potrzebne do prowadzenia wojny, oraz zabezpieczenia pokrycia koniecznych potrzeb ludności, a przede wszystkim jej żywienia. Przy wykonaniu tych zamierzeń posługiwały się państwa istniejącymi organizacjami gospodarczymi — związkami, syndykatami i kartelami. Swoją bezpośrednią rolę w tych wojennych organizacjach gospodarczych, tworzonych najczęściej w formie spółek akcyjnych lub towarzystw z ograniczoną odpowiedzialnością, zapewniało sobie państwo przez objęcie w dostatecznej ilości akcji lub udziałów. W rezultacie stopniowo doszło z czasem do tego, że państwo w ten sposób zjednoczyło w swym ręku olbrzymie kompleksy dziedzin gospodarczych. Zaprzeczyć nie można, że tego rodzaju rozwój, w okresie długiej i ciężkiej wojny światowej, w danych warunkach i okolicznościach, był zrozumiałym i usprawiedliwionym; to też nawet najzagorzalszy zwolennik liberalizmu ekonomicznego, nolens volens, musi przyznać, że wówczas taka ingerencja państwa w gospodarkę prywatną była wprost koniecznością.

Gdy wojna światowa się skończyła, państwa, które w niej uległy, wśród powszechnej depresji, niedoli i reakcji przeciw dawniejszemu porządkowi rzeczy, usiłowały wprowadzić nowy ustroj na zasadach socjalistycznych — więc (pomijając bolszewicką Rosję z jej bezprawiem i dzikim terrorem, nienapotykanym w XX wieku nigdzie gdzieindziej na kuli ziemskiej) Niemcy, Austria, Węgry, Bułgaria; — i w krótkim jednak czasie zawróciły one z tej drogi, przekonawszy się o jej niewykonalności. Mimo to jednak w dziedzinie gospodarczej w wielu kierunkach,

w tej zwłaszcza grupie państw, które wyżej wymieniono, zwłaszcza pod wpływem dużej liczebności zwolenników socjalizmu w pierwszych parlamentach powojennych, osady tego kierunku pozostały, a nawet w niektórych z nich rozrastają się, bynajmniej nie będąc zawsze świadomem realizowaniem programu socjalistycznego. Na dowód, że tak jest, można przytoczyć fakt, że podczas, gdy udział wszystkich związków prawa publicznego (państwa i samorządów) w ogólnej sumie dochodu narodowego w Niemczech przed wojną w roku 1913, według obliczeń urzędowych, podanych w „Wirtschaft und Statistik” — rocznik 5 — strona 450 — wyrażał się w cyfrze 12,5%, to w roku 1925, to jest po wojnie, według obliczeń profesora Hitscha, wzrósł do 22%, to jest niemal podwoił się; analogicznie wzrósł także w Niemczech udział państwa i samorządu w majątku narodowym.

Majątek narodowy Niemiec obliczył Helfferich w roku 1913 na 330 miliardów marek niem., z czego na państwo i samorząd wypadało brutto około 50 miliardów, to jest więcej niż 1/7 — zaś netto, po odjęciu długów, około 25 miliardów, to jest około 1/14 wartości majątku narodowego. W roku 1927 majątek narodowy Niemiec, według szacunku zagranicznego eksperta Alberti'ego, miał przedstawiać wartość 250 miliardów marek niem, zaś majątek publiczny, według profesora Hirscha i radcy ministerjalnego Falka, miał przedstawiać wartość 52 miliardów, to jest więcej aniżeli 1/5. A więc w okresie 1913 — 1927 zmniejszyła się ogólna wartość majątku Niemiec po wojnie o prawie 80 miliardów marek niemieckich, ale wartość publicznej własności wzrosła o 2 miliardy marek.

Podobny mniej więcej stan rzeczy można stwierdzić i w Odrodzonej Polsce. I tak w chwili powstania Państwa Polskiego istniały na jego obszarze nieliczne przedsiębiorstwa państwowe, odziedziczone po rozbiornych mocarstwach, a to: koleje, poczta i lasy państwowe. Pozatem posiadała:

była dzielnica austriacka: fabryki tytoniowe, kopalnie i wazelnie soli, wielką rafinerję nafty, zdrojowisko Krynicy, kopalnie węgla, wyłączności górnicze i loterię państwową;

była dzielnica pruska prócz kolei, poczty i loterii — wielkie kopalnie węgla i fabrykę chemiczną;

była dzielnica rosyjska miała ich najmniej, bo prócz poczty i kolei — tylko jedną kopalnię węgla, jedną fabrykę wyrobów metalowych i urządzenie rosyjskiego monopolu spirytusowego.

W Odrodzonej Polsce rozrost przedsiębiorstw państwowych uczynił postępy, przez nikogo nieprzewidziane nawet w najbujniejszej fantazji.

Możemy bez popadnięcia w przesadę powiedzieć, że posiadamy obecnie cały las przedsiębiorstw i nieskomercjalizowanych i nominalnie skomercjalizowanych i monopolowych; ponadto wiele zakładów, o wyraźnym charakterze przemysłowym, istnieje poza powyższymi wymienionymi grupami (dział A budżetu); Wylczenie wszystkich drzew tego gęstego lasu zajęłoby zbyt wiele czasu. Ograniczam się do uwagi, że:

1. dzielnicowe przedsiębiorstwa monopolowe, które dawniej istniały, przed powstaniem Państwa Polskiego, (tytoń, sól, spirytus i loteria) rozszerzono na całe państwo,

2. wprowadzono nowe monopole (gazociągi i zapalki),

3. wykupiono wiele prywatnych przedsiębiorstw,

4. założono wiele nowych przedsiębiorstw wolnokonkurencyjnych,

5. oprócz tej wielkiej gromady przedsiębiorstw państwowych stan posiadania Skarbu Państwa w dziedzinie przedsiębiorstw zarobkowych obejmuje jeszcze ponadto udział Państwa w kapitale 32 prywatnych przedsiębiorstw.

Tak jest w państwie.

Oczywiście samorząd nasz nie pozostał w tyle i naśladuje przykład państwa. I tak n. p. w m. st. Warszawie za rządów zaborczych istniały cztery przedsiębiorstwa miejskie: kanalizacja i wodociągi, rzeźnia i targowiska, tramwaje i spalanie śmieci. W roku 1926 liczba przedsiębiorstw wzrosła już o 100%; było ich 8. W roku następnym — 9. W roku 1929/30 — 12, w roku 1931/32 — 14, budżet na rok 1932/33 przewiduje je w liczbie 16.

A jakie dochody w mieście Warszawie przynoszą przedsiębiorstwa miejskie?

W roku 1913 cztery przedsiębiorstwa miejskie przyniosły 43% rzeczywistych ogólnych dochodów miasta, t. zn. pokrywały w takim mniej więcej stosunku zwyczajne potrzeby (wydanki) miasta. Tymczasem w przecięciu lat trzech, 1927/28, 1928/29 i 1929/30, dziewięć, względnie dwanaście, przedsiębiorstw przyniosło miastu dochód przeciętnie rocznie 5,2% ogólnych dochodów miasta, t. j. około 800% mniej, aniżeli przed wojną. Z drugiej strony, ponieważ taka masa przedsiębiorstw miejskich wymaga olbrzymich inwestycji kapitałowych, a miasto jest biedne, więc nic dziwnego, że stolica brnie potężnie w długi, zaciągane głównie na inwestycje przedsiębiorstw. Ogólna suma długów Warszawy wynosiła w roku 1924 — 78,5 milionów zł., dzisiaj wynosi — 212,5 milionów zł.; w roku 1926 płaciło miasto na amortyzację i oprocentowanie długów niecałe 2 miliony zł. — w budżecie tegorocznym wsawiłoby z tego tytułu kwotę o 1.000% zgorą wyższą, bo 21.509.638 zł.

O ile chodzi o Państwo Polskie, to w budżecie na rok 1932/33 figuruje 13 ministerstw i Prezydium Rady Ministrów, razem 14 resortów. Przedsiębiorstwa państwowe rozsiadają się w tym budżecie aż w 10 resortach, t. zn. prawie każde ministerstwo u nas ma podległe sobie przedsiębiorstwa państwowe, których nie spotykamy tylko w resorcie Ministerstwa spraw zagranicznych, sprawiedliwości, reform rolnych i oświaty. Ta liczna rodzina przedsiębiorstw obejmuje następujące grupy: 1) banki państwowe, 2) przedsiębiorstwa komunikacyjne, 3) majątki ziemskie, lasy i zdrojowiska państwowe, 4) przedsiębiorstwa górnicze i hutnicze, 5) przedsiębiorstwa chemiczne, 6) wojskowe, 7) monopolowe i 8) różne, jak: młyny bydgoskie, przedsiębiorstwa hotelowe w Wejherowie i Gdańsku i od 4-ech lat będący w budowie wielki obóz emigracyjny w Gdyni, którego kosztą miały wynieść do końca ubiegłego roku budżetowego blisko 4 miliony złotych, i t. d.

Same tylko monopolowe przedsiębiorstwa podobne są do olbrzymich koncernów; n. p. taki monopol spirytusowy posiada 217 placówek aparatu produkcyjnego i handlowego, a monopol tytoniowy obejmuje 18 fabryk, 16 hurtowni skarbowych, 7 zakładów sprzedaży wyrobów tytoniowych i 10 placówek zakupu liści tytoniowych — słowem każde z tej tylko jednej grupy przedsiębiorstw, robi wrażenie olbrzymiego koncernu czy trustu.

O ogromnym znaczeniu przedsiębiorstw państwowych w Polsce pod względem skarbowym i gospodarczym świadczy wysokość lokacji kapitałów państwowych w tych przedsiębiorstwach, t. j. w przedsiębiorstwach całkowicie państwowych i w tych prywatnych, w których kapitale Skarb Państwa bezpośrednio uczestniczy (np. w Skarbofermie w 50%, akcyjnej fabryce kos Possehla w Nowowilejce 15% i t. d.). Ale są jeszcze pozatem takie przedsiębiorstwa prywatne, w których Skarb Państwa uczestniczy pośrednio; i tak np. Bank Gospodarstwa Krajowego posiada 90,4% udziału w Tow. akcyjnym eksploatacji soli potasowych, 94,2% w Zakładach mechanicznych „Ursus” (udział odstąpiono ostatnio Państwowym Zakładom inżynierji), albo 70,8% w fabryce chemicznej „Azot” w Jaworznie i t. d.; tego rodzaju pośrednich udziałów Skarbu Państwa w prywatnych przedsiębiorstwach tutaj nie uwzględniono.

Otóż lokacje kapitałów państwa w przedsiębiorstwach pań-

stwowych i takich prywatnych, w których państwo bezpośrednio bierze udział, wyrażają się bilansowo:

1. w postaci kapitałów skarbowych, dostarczonych bezpośrednio ze Skarbu lub powstałych przez zatrzymanie czystych zysków, przypadających Skarbowi, i

2. w postaci kapitałów tym przedsiębiorstwom pożyczonych.

Ogólna wartość pieniędzy wkładów pieniężnych Skarbu Państwa do przedsiębiorstw państwowych, względnie półpaństwowych, wynosi według obliczenia prof. Lulka zgorą 12,5 miljarda złotych, plus 100 milionów zł. pożyczek długoterminowych, razem ściśle 12.648.966.309 zł., przyczem należy zauważyć, że ustaloną pierwotnie w obligach przedsiębiorstw stopę procentową 8, obniżono w roku 1930 na 6,5% tak, że Skarb Państwa, który za kredyt (pożyczka stabilizacyjna) płaci sam 10%, a dostaje 6,5%, dopłaca do tych pożyczek 3,5% z pieniędzy podatkowych rocznie 3.426.412 zł. 50 gr.

Tym imponującym cyfrą zaangażowania w kapitale i kredycie w publicznych przedsiębiorstwach w Polsce ze strony Skarbu Państwa, przeciwstawia się niezbyt imponująca cyfra rentowności. Prof. Lulek oblicza ją w przecięciu rocznie w okresie 6 1/4 lat (t. j. w czasie 1924 — 1929/30) na 0,943% — w odniesieniu oczywiście do przedsiębiorstw pozamonopolowych, albowiem przedsiębiorstwa monopolowe są instrumentem opodatkowania pośredniego i nie mogą być porównywane z innymi przedsiębiorstwami. Prof. Lulek sądzi, że faktyczna rentowność jest jeszcze mniejsza, aniżeli 0,943%, a to dlatego, że szacunek kolei i lasów państwowych, figurujących w powyższym rachunku w kwotach 7,5 miljarda, względnie 2,5 miljarda zł., ma być zbyt niski.

Według jego obliczenia w powyższym okresie wpłynęło do Skarbu Państwa z przedsiębiorstw państwowych, i to włącznie z wpłatą poczty, banków państwowych i dywidendą od akcji Banku Polskiego, tytułem wygoszczonych zysków 752 miliony zł. Ale równocześnie wydatki Skarbu Państwa na pokrycie strat przedsiębiorstw deficytowych, na dalsze wyposażenie w kapitał przedsiębiorstw, tak deficytowych, jak rentownych, wyniosły 860 milionów zł. Znacząco, że per saldo wszystkie nasze przedsiębiorstwa państwowe razem wzięte, z wyłączeniem oczywiście monopolowych, były źródłem straty dla Skarbu Państwa w poważnej kwocie 108 milionów zł., którą to kwotę pokryto z wpływów podatkowych ludności.

VI. Otóż takiemu przerosłowi publicznych przedsiębiorstw w wielu państwach, tym ujemnym ich wynikiem finansowym, które już dziś wszyscy widzą i na swoich kieszeniach odczuwają — ma zapobiegać właśnie komercjalizacja. Stąd — z tego źródła ona się wywodzi.

Pytamy się: „Cóż powoduje zazwyczaj niższość administracji przedsiębiorstw publicznych nieskomercjalizowanych lub nominalnie tylko skomercjalizowanych — w stosunku do przedsiębiorstw prywatnych, względnie publicznych, istotnie skomercjalizowanych?”

Według wyniku francuskich prac Henryka Fayola i tak zwanej komisji Citroëna, która w roku 1925 badała ustrój i działalność francuskiego monopolu tytoniowego, następnie zdaniem docenta Uniwersytetu Jagiellońskiego, Hełczyńskiego, autora wspomnianej pracy p. t.: „Komercjalizacja przedsiębiorstw państwowych na tle polskich przepisów prawnych”, oraz, jak to także wynika z całego szeregu moich artykułów na ten temat. drukowanych w „Przełądzie Gospodarczym”, główne przyczyny tej niższości są następujące:

1. Na czele takich przedsiębiorstw stoi zazwyczaj czynnik niefachowy, wyniesiony na to stanowisko konstelacją polityczną lub protekcją, człowiek, któremu niekiedy dany obiekt gospodarczy jest najzupełniej obcy, który może nie miał dotąd nawet nic wspólnego z daną dziedziną pracy.

2. Taki szef przedsiębiorstwa, z którym — oprócz płacy i emerytury — nic go nie wiąże, ani ulubienie przedmiotu, ani znajomość warsztatu, ani wiedza lub teoretyczne choćby przygotowanie, oczywiście nie może wnieść żadnych nowych idei, nie nadaje żadnego kierunku; brak u niego programów działania na dalszą metę — jak mówi Fayol; on nie wkłada duszy w przedsiębiorstwo, z którego zresztą może być usunięty każdej chwili, nie dlatego, że źle gospodaruje, ale ze względów właśnie na konstelację polityczną, która tych ludzi często nadspodziewanie wznosi — i częściej jeszcze bardziej potem niespodziewanie strąca z tych stanowisk.

3. Przepisy prawa budżetowego, rachunkowo - kasowe oraz zasady gospodarki pieniężnej, obowiązujące urzędy państwowe, dalej przepisy prawa urzędniczego, ogólne przepisy o organizacji władz i urzędów państwowych, tudzież przepisy o zawieraniu umów przez administrację państwową — oto wewnętrzne hamulce w pracy przedsiębiorstwa, które ją niezmiernie utrudniają, czy to w dziedzinie wykorzystania koniunktury, czy w swobodnej dyspozycji personelem, która powinna być elastyczna, a nie skrzepowana przepisami prawa urzędniczego.

4. Z drugiej strony urzędowy tok instancji powoduje nie do uniknięcia w biurokratycznie prowadzonym przedsiębiorstwie pewną ociężałość i powolność. W przedsiębiorstwie miejskim każda, budżetowo ważniejsza, decyzja kierownika wymaga zatwierdzenia t. zw. a) zarządu kolegjalnego, pod przewodnictwem ławnika, następnie b) magistratu, potem c) komisji finansowo - budżetowej Rady Miejskiej, a wreszcie d) Rady Miejskiej. W przedsiębiorstwie państwowym ten tok instancji oczywiście jest o wiele dłuższy; składają się nań:

- a) decyzja danego Ministerstwa,
- b) uchwała Rady Ministrów,
- d) uchwała komisji budżetowej Sejmu,
- e) uchwała Sejmu,
- f) wniesienie sprawy do Senatu,
- g) uchwała komisji budżetowej Senatu,
- h) uchwała plenum Senatu, i
- i) ogłoszenie w Dzienniku Ustaw.

A tymczasem w międzyczasie koniunktura, która te wnioski wywołała, często — już dawno znikła.

5. Nic dziwnego, że przedsiębiorstwo publiczne, biurokratycznie administrowane, często pozbawione fachowego kierownictwa, sznurowane normami natury biurokratycznej i budżetowej, osiąga liche wyniki finansowe. Ale przedsiębiorstwa prywatne ponoszą ryzyko z własnych środków — w publicznym przedsiębiorstwie ryzyko i poniesione straty przenosi się na barki płatników podatkowych. Kierowników ich o to głowa nie boli. To jest ta wielka różnica!

6. Wspomniane źródła francuskie i nasze polskie własne doświadczenia pozwala dalej zgodnie stwierdzić, że w przedsiębiorstwach publicznych, biurokratycznie prowadzonych, albo brak bilansów, albo też zamknięcia rachunkowe zestawiane są w sposób fantastycznie nieprawdopodobny (Zobacz: „Ankieta solna”, Wydawnictwo urzędowe Ministerstwa Handlu i Przemysłu z roku 1927, Strony 25, 26, 27 i 28).

7. Również na tych samych źródłach w Polsce i Francji oprócz można często zaobserwować fakt, że odpowiedzialność w takich przedsiębiorstwach, z powodu licznego toku instancji i kolegjalności uchwał, rozplywa się w przestrzeni i czasie, ginie, a właściwie nie istnieje. Kasa miejska, czy państwowa pokrywa deficyty przedsiębiorstw publicznych z wpływów podatkowych; ludzie narzekają na złe prowadzenie przedsiębiorstw; w radach miejskich i izbach parlamentu wygłaszane są długie mowy na ten temat, prasa rozpisuje się o nicudolności kierownictw, o ciągłych stratach i t. d., ale do odpowiedzialności za

te straty i za nieudolne prowadzenie nie można prawie nigdy nikogo pociągnąć, chyba, że popełniono czyn, kolidujący z kodeksem karnym.

8. Wspomniane źródło francuskie podaje jako dalszą przyczynę, która powoduje chromanie przedsiębiorstw publicznych, biurokratycznie prowadzonych, „bezprawne i nadmierne interwencje parlamentarzystów, co w konsekwencji wywołuje nieprawdopodobne rozluźnienie dyscypliny” i wielkie marnotrawienie siły roboczej i inteligencji. Do tych spostrzeżeń, poczynionych we Francji, można dodać nasze własne. Stronnictwa polityczne mieszają się do przedsiębiorstw publicznych w najszerszy sposób, żerują na nich, „opiekują się” personelem, licytując się wzajemnie, obiecują pracownikom złote góry (oczywiście — nie ze swej kieszeni), celem zdobycia ich głosów przy wyborach, co powoduje brak podniety do gorliwości, demoralizuje i rozpolitykowiec personel.

9. I czyż można się dziwić, że o korzystaniu ze zdobyczy postępu technicznego, w zakresie narzędzi, produkcji i zbytu, w takim przedsiębiorstwie niema mowy, że panują w niem na ogół przestarzałe zasady techniczne i przestarzała praktyka handlowa — że, jak mówi raport komisji Citroëna — rachunkowość takich przedsiębiorstw, „równocześnie skomplikowana

i powierzchowna, nie daje żadnych ścisłych wskazówek zarówno co do przemysłowego, jak i finansowego stanu przedsiębiorstwa.”

10. Dodać wreszcie jeszcze należy, że omawiane przedsiębiorstwa, zazwyczaj zupełnie zwolnione od podatków, wytwarzają nielojalną konkurencję dla przedsiębiorstw prywatnych, o ile wytwarzają dobra, wytwarzane przez zakłady prywatne. W rezultacie zmniejszona z tej przyczyny rentowność zakładów prywatnych zmniejsza ich możliwość płacenia podatków na rzecz państwa i miasta, a ubytku tego nie wypełnią świadczenia podatkowe przedsiębiorstw publicznych, jak wspominałem, z reguły zwolnionych nietylko od płacenia podatków; prof. Lulek bowiem stwierdza w swojej pracy (str. 253), że np. banki państwowe w Polsce, prócz wolności od podatków państwowych, komunalnych i opłat stemplowych, posiadają nader cenne jeszcze, liczne i wysokie, gwarancje państwa za emisje i wkłady oszczędnościowe oraz wielkiej wagi przywileje lokacyjne.

Oto ważniejsze, główne grzechy przedsiębiorstw publicznych, prowadzonych biurokratycznie — zarazem także najistotniejsze przyczyny ich komercjalizacji.

(Dokończenie nastąpi).

CZEGO PUBLICZNOŚĆ MA PRAWO WYMAGAĆ OD PRZEDSIĘB. PAŃSTWOWEGO „POLSKA POCZTA, TELEGRAF I TELEFON“ I OD JEGO PRACOWNIKÓW.¹⁾

Inż. PIOTR DRZEWIECKI, Prezes Kuratorjum Instytutu Naukowej Organizacji w Warszawie.

Instytucja („Polska Poczta, Telegraf i Telefon”) jest organizacją obejmującą całe państwo, powołaną do pełnienia jednej z ważniejszych dziś usług. Instytucja ta jest oparta na monopolu wyłączającym możliwość spełniania tych usług przez inne organizacje.

Przedewszystkiem pragnę poświęcić kilka słów uzasadnieniu, jak wielką ważność w społeczeństwie reprezentuje ta usługa.

Usługa ta, polegająca na wymianie w społeczeństwie korespondencji, pieniędzy, druków i przesyłek, stanowi obecnie jeden z najważniejszych czynników rozwoju życia gospodarczego. Utrzymuje ona nas bowiem w kontakcie nietylko z otaczającym nas, ale i z najdalszym nawet światem.

Gdy przeniesiemy się myślą w niezbyt oddalone czasy, bo wstecz około 150 lat i porównamy sferę poznania, doznawanych wrażeń i możliwość dokonania czynów przez ówczesnego człowieka ze stanem obecnym, to różnica ta ujawni się w pełni.

Brak jakichkolwiek ulepszeń w komunikacji przed 150 laty powodował, iż sfera doznawanych wrażeń przez ówczesnego człowieka obracała się w niezmiernie ciasnych ramach miejsca zamieszkania, rozszerzanego jedynie wtedy, gdy była możliwość dojścia piechotą lub dojechania przy pomocy zwierząt, lub dopłynięcia stakiem lub łodzią do miejsca oddalonego.

Ponad wszystkim panował brak łączności ze światem nietylko odległym, ale nawet bliższym. Wobec braku poczt, dziś będących do dyspozycji ogółu ludności, pragnący otrzymać wiadomości z dalszych stron zmuszony był wysyłać własnych gońców i ze szczupłych i bardzo opóźnionych wiadomości tą drogą uzyskanych sądzić o zjawiskach, które kilka miesięcy temu miały miejsce.

Brak komunikacji, któraby pozwoliła łatwo przenosić się z miejsca na miejsce i brak jakiegokolwiek łączności ze światem otaczającym, ograniczał sferę wrażeń człowieka do niezmiernie szczupłych ram w porównaniu ze stanem dzisiejszym.

Ułatwiony dziś w niezwykle dogodny — w porównaniu z dawnymi czasami — sposób łączności przez pocztę, telegraf, telefon, radio, koleje, automobile, samolot, uznany być winien jako najważniejszy czynnik, na którym opiera się życie społeczne i gospodarcze doby dzisiejszej.

Szybki bowiem postęp cywilizacyjny ostatnich czasów datuje się głównie od chwili objęcia środkami łączności i komunikacji całego globu ziemskiego, gdy przy ich pomocy nastąpiła coraz żywsza wymiana myśli pomiędzy najdalej oddalonymi od siebie ludźmi.

Jeżeli mowa ludzka, jak udowodnia badacz cywilizacji Erazm Majewski, stanowi najgłówniejszy czynnik rozwoju człowieka, który przez tę mowę wyróżnił i wywyższył się w porównaniu ze światem zwierzęcym uznanym za bezduszny, a uduchowiony człowiek staje się wszechwładnym panem ponad wszelkie istoty żyjące na ziemi, to jakżeż potężnym staje się czynnik, który mowę tę, służącą jedynie dla porozumienia się ludzi znajdujących się na niewielkiej od siebie odległości, przenosi na nieograniczone oddalenie i tem wzmaga wzajemne porozumienie się ludzi całego świata, podnosząc wymianę myśli twórczej i uzyskanego doświadczenia.

¹⁾ Odczyt, wygłoszony przez Autora w dniu 8 marca 1933 r. w Warszawie, jest jednym z cyklu odczytów, urządzonych przez Dyрекcję Poczty i Telegrafów w Warszawie.

W tych warunkach usługa dokonywana w tej wymianie przez „Polską Poczta, Telegraf i Telefon” jest ważniejsza, niż usługa w wymianie np. towarów, gdyż wymiana korespondencji jest wymianą myśli i zamiarów, posiada więc w sobie pierwiastek kierowniczy i twórczy, gdy wymiana towarów jedynie materialny.

Ważność i doniosłość usługi, podnoszącej kulturę społeczeństwa jest powodem, iż poczta stała się dziedziną organizacji państwowej we wszystkich państwach.

Ważność i doniosłość tej usługi nakłada też na instytucję „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” poważne obowiązki, otwierając jej jednocześnie pole do niezmiernie dobroczynnej działalności kulturalnej w społeczeństwie.

Monopol posiadany przez „Polską Poczta, Telegraf i Telefon” zapewnia jej byt spokojny nie szarpány walką konkurencyjną, jak to ma miejsce w przedsiębiorczości prywatnej, nakłada jednak obowiązek zupełnego zadośćuczynienia aktualnym potrzebom ludności pod groźbą zarzutu, iż monopol nie jest na pożytek społeczeństwa właściwie wykorzystywany i iż drogą prywatnej inicjatywy mógłby dokonany być wysiłek o wiele pożyteczniejszy.

Ważność usługi Poczty, jej doniosłość kulturalna, a także wyłączność jaką posiada, upoważnia publiczność do wysokich wymagań stawianych instytucji „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” i jej pracownikom i to wyższym, niż do przedsiębiorstw prywatnych, szczególnie, gdy jednocześnie się zważy, iż usługi poczty są przez społeczeństwo opłacane w sposób, który umożliwia nie tylko pokrywanie wydatków, ale stwarzanie źródeł dochodu dla państwa.

Publiczność ma więc prawo żądać, aby usługi spełniane przez „Polską Poczta, Telegraf i Telefon” były:

- I. wielorakie, stosowane do aktualnych potrzeb życia;
- II. łatwo dostępne dla publiczności;
- III. szybkie, t. j. spełniane w krótkim terminie;
- IV. sprawne, nie wymagające od publiczności wiele nakładu pracy i straty czasu;
- V. możliwie tanie.

I. Co do wielorakości usług, to w tym względzie stwierdzić należy postęp Poczty Polskiej, opartej zarówno na doświadczeniu zagranicy, jak i na doświadczeniu własnym.

Dzisiejsza „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” nie podobna jest do Poczty z przed 10 laty.

Postęp ten winien być i niewątpliwie będzie kultywowany w dalszym ciągu.

II. Dostępność „Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu” jest czynnikiem niezmiernie ważnym szczególnie w Polsce, wobec słabej rozbudowy środków komunikacyjnych — postęp w tym kierunku jest niezmiernie pożądany. Jak dalece dostępność poczty i telegrafu staje się czynnikiem kulturalnym, dowodzi rozwój poczty w b. zaborze niemieckim, gdzie nieomal do każdego osiedla dociera organizacja pocztowa. Rząd niemiecki nie szczędził kosztów na tę organizację, widząc w tem korzyści polityczne, oparte na wpływie kulturalnym.

Jak dalece jesteśmy jeszcze w tej mierze zacofani udowadniają cyfry poniższe:

1 placówka pocztowa przypada:	
w Polsce	na 95,5 km ² = 7.900 mieszkańców,
w Niemczech	na 14,2 km ² = 1.900 „
we Francji	} ok. 30 km ² = 3.000 „
w Czech.	
w Austrii	
w Italji	
a w Polsce:	

w Wielkopolsce na 50 km² = 4.000 mieszkańców,
w b. Król. Polskiem na 121 km² = 12.000 „
na Kresach Wsch. na 200 km² = 8.000 „

Przykładem niezwyklej tej dostępności jest też telegraf w St. Zj. A. P. nie będący monopolem państwa, a przedsiębiorstwami prywatnymi.

Dostępność ta jest tak daleko posunięta, iż właściwie nie klient szuka telegrafu, a telegraf szuka klienta i to w każdym niemal miejscu jego przebywania.

Np. we wszystkich miejscach publicznych, w restauracjach, wagonach, na dworcach, w hall'ach hoteli i t. p. spotykamy urzędników telegrafu, którzy gotowi są przyjmować zlecenia do natychmiastowego załatwienia. Nawet w pociągach, antraktach i przerwach w teatrach można nadać depeszę.

W dobrze zrozumiałym interesie przedsiębiorstwa poczty byłoby np. udostępnienie sprzedaży marek, papieru i kopert, jak dostępnem jest nabywanie tytoniu, który można nabyć zarówno w dzień i w nocy, jak i w niedziele i święta.

III. Szybkość załatwiania wszelkich spraw jest zasadniczym wymogiem doby obecnej. Nieraz opóźnienie wiadomości lub przesyłki przynieść może dotkliwie i nieobliczalne straty.

Dzisiejszą dążnością wszelkich organizacji spełniających jakiegokolwiek usługi w społeczeństwie jest przyspieszenie szybkości tych usług.

Gdy przedsiębiorstwa nie są oparte na monopolu, a są przedsiębiorstwami prywatnymi wzajemnie konkurującymi, wtedy współzawodnictwo podnosi ich sprawność. Przykładem tego są np. prywatne koleje w St. Zj. A. P., które szybkość i terminowość doprowadziły na wysokie wyżyny.

Jedna z linii kolei żelaznych między Chicago a Nowym Yorkiem o długości prawie 1.000 mil gwarantuje terminowość, placąc każdemu pasażerowi określoną sumę za kilkunastominutowe opóźnienie. Aby dojść do takiej sprawności wszystko to, co ma jakąkolwiek łączność z ruchem, musi być stale w wzorowym porządku i wszyscy podporządkowani wycyznemu celowi, sprawności i użyteczności kolei.

Jest pożądane, aby Zarząd „Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu”, choć skutek monopolu nie posiada współzawodników, dążył stale do zwiększenia szybkości obsługi, jak to czynią przedsiębiorstwa prywatne.

Zwiększenie szybkości usług poczty sprzyja podniesieniu sprawności gospodarczej społeczeństwa.

Szybkość poczty polskiej niekiedy nie odpowiada potrzebom życia i słusznym wymaganiom, np. zbyt powolne dostarczanie listów miejscowych w Warszawie, powolna komunikacja listowa z Polski do St. Zj. Am. P. Naskutek zakontraktowania polskich okrętów transatlantyckich, które są znacznie powolniejsze od podobnych linii zagranicznych, czas trwania doręczenia listów z Polski do Ameryki wynosi znacznie dłużej, niż czas z Ameryki do Polski. Urządzenie poczty pneumatycznej w stolicy przyniosłoby znaczne korzyści.

Wykorzystanie komunikacji tramwajowej i autobusów idących ze skrajów do śródmieścia przez umieszczenie na nich skrzynek byłoby pożyteczną meljoracją.

Ustanowienie stałej i regularnej komunikacji poczt w całej Rzeczypospolitej Polskiej pomiędzy oddawcą a adresatem jest niezmiernie pożądane. Najlepiej sprawa ta się przedstawia w Wielkopolsce i na Pomorzu, gdzie więcej listonosze docierają do adresatów i każda korespondencja jest im dostarczana.

IV. Sprawność czynności pocztowych, niewymagających od publiki zbytnich formalności ani straty czasu, staje się prawdziwym dobrodziejstwem; sprawność ta zależy od wewnętrznej organizacji instytucji i od pracy personelu.

Pożądane jest, aby wszelkie czynności, jakie ma do spełnienia publiczność, gdy korzysta z usług poczt i telegrafów, doprowadzane były do minimum, aby instytucja poczt i telegrafów szanowała czas klienta więcej niż własny, gdyż Poczta jest dla publiczności, a nie odwrotnie.

Wymaga tego interes Poczty, która przez to zyskiwać będzie klientów, i interes publiczny, gdyż marnotrawstwo czasu ludności jest największym marnotrawstwem dóbr.

Pożądane jest aby klient wchodząc do urzędu poczt i telegrafów spotykał się z taką życzliwością i współdziałaniem, jak to ma miejsce w prawidłowo prowadzonym przedsiębiorstwie handlowym.

W Amerykańskich Bankach są funkcjonariusze obserwujący, czy nie należy okazać pomocy oczekującej publiczności.

Sprzyjałoby temu celowi zorganizowanie obsługi w okienkach większych biur pocztowych nie wyłącznie według specjalnych działów, a przystosowanej do załatwiania rozlicznych usług, jak to ma miejsce na poczcie niemieckiej np. w Berlinie. Służba okienkowa jest tam tak zorganizowana, że przy każdym okienku wykonywa się kilka rozmaitych czynności. Tym sposobem unika się t. zw. „ogonków”, gdyż tę samą czynność w zakresie usług poczty wykonywa się przy kilku okienkach, wówczas, gdy u nas np. na Poczcie Głównej zdarzają się wypadki, w których przed dwoma okienkami stoją długie ogonki zniecierpliwionej publiczności, gdy w pozostałych okienkach funkcjonariusze poczty czekają beczynnie na klientów.

Zdarzyło mi się, iż wobec długiego ogonka przed okienkiem detalicznej sprzedaży znaczków zwróciłem się o kilka znaczków do następnego okienka, na którym widniał napis oznajmiający, iż przy tem okienku odbywa się sprzedaż znaczków w większych ilościach. Pomimo braku klientów i beczynności sprzedawczyni, odmówiono mi sprzedaży.

Biurokratyczny przepis niepozwalający na nagięcie organizacji do rzeczywistych potrzeb i tolerujący nawet beczynność zamiast sprawności nie powinien mieć miejsca w przedsiębiorstwie, jakim jest poczta.

Niewykorzystanie godzin służbowych i zasłanianie się parawanem sztywnych przepisów istnieje w skostniałych instytucjach biurokratycznych, lecz nie powinno być tolerowane w sprawnym przedsiębiorstwie.

W tej dziedzinie doświadczenie pracowników i oparte na niem wnioski mogą dodatnio przyczynić się do usprawnienia pracy i usług. Dowodem tego jest doświadczenie francuskiego Ministerstwa Poczt, Telegrafów i Telefonów. Podsekretarz Stanu tego Ministerstwa p. Laffont, będąc przekonany, że cały szereg nowych i pożytecznych idei krąży wśród personelu Ministerstwa oczekując tylko pomocy i zachęty do swej realizacji, polecił wywieść we wszystkich urzędach skrzynki propozycji pracowników. Równocześnie skierował do personelu okólnik, w którym oznajmia, że wielokrotnie w czasie swego urzędowania miał możliwość stwierdzić u pracowników wszystkich stopni wielkie zainteresowanie zagadnieniami dotyczącymi usprawnienia działania urzędów, w których pracują.

Nie chodzi tu o wielkie i zasadnicze wynalazki, ale raczej ulepszenia, które mogłyby znaleźć natychmiastowe zastosowanie, a które bardzo często mają wielki wpływ na tok pracy. Pomysły pochodzące od pracowników, mających bezpośrednią styczność z pracą bieżącą zostały niejednokrotnie wprowadzane w życie ku wielkiemu pożytkowi instytucji i publiczności.

St. Zj. A. P. posiadają w tym względzie niezmiernie bogaty materiał. Skrzynki propozycji wprowadzone zostały w wielu instytucjach i większych zakładach przemysłowych.

Nad akcją skrzynek propozycji pracowników czuwa tedy specjalny urząd ulepszeń i wyznacza nagrody za pracę i propozycje pożyteczne. Skrzynki pomysłów wywołują dodatnią współpracę pracowników danej instytucji i podnoszą sprawność funkcjonowania poczty. Skrzynki też pobudzają znacznie zainteresowanie współpracowników zagadnieniami dotyczącymi usprawnienia działania urzędów, w których są zajęci i przyczyniają się nie tylko do technicznego udoskonalenia funkcjonowania poczty, ale co ważniejsze do podniesienia szlachetnej emulacji i do nawiązania serdeczniejszych nici we wzajemnych stosunkach między kierownictwem, personelem i publicznością.

Powołanie do współpracy pracowników drogą skrzynek propozycji z nagradzaniem ulepszeń pożytecznych i nowych, uważam za skuteczny środek nieustannej meljoracji.

Powołuję się tutaj na skuteczną metodę zastosowaną w Magistracie m. Warszawy.

V. Ostatniem w naszym zestawieniu wymaganiam publiczności od Poczt i Telegrafów jest możliwa taniaść usług. Taniaść zwiększa obroty i frekwencję, przynosi nieraz korzyści dla obu stron, dla publiki i dla poczty, osiągającej większe dochody.

Taryfy pocztowe, szczególnie na przesyłki na towary, liczyć się powinny z obniżeniem cen towarów, zbyt wysokie bowiem taryfy stanowią zbyt wielki odsetek wartości towaru, co sprzyja korzystaniu z pokątnych usług.

Dlatego też taryfy pocztowe powinny ulegać rewizji w kierunku przystosowania ich do zasady osiągania maximum obrotu i maximum usług. Pożądane też jest istnienie przy instytucji Poczt i Telegrafów rady doradczej, złożonej z przedstawicieli społeczeństwa i jego samorządu gospodarczego.

Rada odzwierciedlałaby istotne potrzeby społeczeństwa i ułatwiałaby meljorację w myśl aktualnych jego potrzeb.

Aby wszystkie te wymagania mogły być osiągnięte, jest niezbędne nadanie instytucji „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” takiej organizacji, która by usunęła wszelkie marnotrawstwo i sprzyjała sprawnej działalności instytucji we wszystkich jego czynnościach.

Prawidłowa organizacja dotyczyć powinna wszystkich pracowników od najniższych do najwyższych — przyczem prawidłowe działanie organów naczelnych, jako kierowniczych, staje się głównym warunkiem powodzenia.

Ze stanowiska prawidłowej organizacji należy uznać, iż nie dość jest powołać fachowych pracowników i poprawnie zorganizować pracę w danej instytucji — należy jeszcze prowadzić badania przez organ specjalnie ku temu przeznaczony dla stałego wprowadzania meljoracji i śledzenia, czy i o ile organizacja wprowadzona odpowiada współczesnym potrzebom i czy ulega wciąż postępowi równoległe do zmieniających się potrzeb życia w społeczeństwie.

Nic nie może pozostawać bowiem bez stałego postępu, w przeciwnym razie starzeje się i staje się nieodpowiednim.

W tym względzie wzorem organizacji sprawnej i celowej jest organizacja współczesna wojska, posiadającego sztab generalny projektujący i ustalający organizację niezależnie od organów wykonawczych.

Praktyka wykazała, iż osoby powołane do sprawnego załatwiania spraw bieżących nie mogą być obciążone jednocześnie i pracami meljoracyjnymi. Wielkie zakłady przemysłowe i instytucje posiadają też swe sztaby generalne w postaci biur badawczych dla poprawy organizacji.

Ze względu na niezwykle rozmiar instytucji „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”, obejmującej całe państwo i posiadającej liczne placówki i znaczny personel, stworzenie specjalnego

biura badań dla meljoracji i poprawy organizacji uważane być powinno za wskazane.

Jednocześnie należyta kontrola powinna śledzić nad prawidłowością czynności personelu, bez unikania jednak nadmiernej rozbudowy kontroli, co przyczynić może nadmierne wydatki. Należy więc raczej dążyć do zwiększenia odpowiedzialności urzędników za nienależyte spełnianie czynności.

W końcu personel powołany do czynności powinien być starannie dobierany z osób fachowo wykształconych, sprawnych i posiadających należyte uzdolnienia.

Niezmiernie pomocne są w tym względzie badania psychotechniczne, ustalające uzdolnienia indywidualne.

Przykładem pouczającym są badania nad uwagą pracowników, ważną dla prawidłowego i szybkiego spełniania wszelkich czynności.

Słusznie wywodzi Fayol, iż tak, jak jakość materiałów, które się dysponuje, wpływa na formę i solidność budowli, tak też i jakość pracowników, których się zatrudnia, wpływa na formę i wartość organizacji.

Nawet najlepiej zorganizowana administracja nie stanie na wysokości zadania, gdy jej członkowie — pracownicy nie będą przejęci ideą jaknajlepszego spełniania powierzonych im czynności w sposób odpowiadający zadaniom instytucji.

Nie pomogą tutaj instrukcje, ani regulaminy, gdy pracownicy nie będą oddani idei służenia publiczności i instytucji.

Dlatego sprawność „Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu”, jako organizacji opartej na pracy licznego personelu, pracującego przeważnie indywidualnie, a nie zbiorowo, w znacznej mierze zależy od sprawności personelu.

Od pracowników poczty, jako członków instytucji publicznej, spełniającej ważne i doniosłe zadanie w społeczeństwie, publiczność wymaga spełniania czynności w sposób sprawny i współdziałający, skierowany nie tylko ku temu, aby czynność spełniona została prawidłowo, ale aby publiczność obsłużona była szybko i celowo, jak to ma miejsce w prawidłowo zorganizowanych przedsiębiorstwach prywatnych, zainteresowanych w zadowoleniu swych klientów.

Pracownicy nie powinni w tej mierze ograniczyć swych czynności, w sposób formalistyczny, jedynie do wskazanych w instrukcjach, a okazywać w miarę możliwości pomoc i współdziałanie w sposób uprzejmy i przychylny.

Powróć do przykładu, w którym urzędnik okienka do hurtowej sprzedaży znaczków odmówił sprzedania jednego znaczka, motywując swoje postępowanie obowiązującymi przepisami, nie uwzględniając potrzeb życia.

Casson, znany propagator prawidłowej organizacji przedsiębiorstw handlowych, przytacza ciekawy przykład rzucający światło na zapatrywania poszczególnych jednostek na zakres swej pracy.

Oto „Pastuch leżał pod drzewem na łące. Miał do pilnowania 5 krów.

Chlebobawca jego zbliżył się doń i rzekł: „Przed chwilą dokupiłem dwie krowy, więc obecnie będziesz miał pod swą opieką 7 krów”.

„Nie”, odparł pastuch, „wolę raczej porzucić pracę, jestem wszak pastuchem od pięciu krów”.

„Dyrektor siedział w biurze. Miał pod swym zarządem 5 wielkich fabryk. Prezes Towarzystwa wszedł do biura i rzekł: „Przed chwilą ukończyliśmy pomyślnie pertraktacje o nabycie dwóch nowych fabryk”. „Bardzo się z tego cieszę”, odparł dyrektor, „im więcej fabryk, tem lepiej”.

Stosowanie regulaminów nie powinno mieć miejsca formalnie i rygorystycznie, a życiowo i w sposób współdziałający. Niema bowiem regulaminu, któryby przewidział wszystkie wypadki życia.

Jest pożądane, aby pracownicy winni omyłek ponosili odpowiedzialność, aby klientom poszkodowanym zwracano straty i aby za wysoką sprawność pracy pracownicy byli należycie honorowani.

Byłoby jednostronnością, gdybyśmy wymagania skierowane ku usprawnieniu „Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu” adresowali jedynie do jej Zarządu i pracowników.

Publiczność mająca prawo żądać od instytucji „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” wysokiej sprawności i należytego spełniania czynności, obowiązana jest jednocześnie współdziałać w spełnianiu tych czynności zarówno swem zachowaniem się, jak i okazywaniem pomocy.

Ważnem jest, aby publiczność zauważywszy nieprawidłowość i doznawszy jakiegokolwiek niewłaściwego załatwienia, informowała o tych usterkach i błędach Zarząd „Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu” w sposób obiektywny i rzeczowy, a nie ograniczała się do słownych narzekania i oskarżeń, wypowiadanych często w sposób nienależyty.

Niemam żadnej wątpliwości, iż Zarząd „Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu” za wszelkie informacje dotyczące tych usterek lub błędów będzie jedynie wdzięczny, gdyż da to mu możliwość poprawy.

Pożądane jest ze stanowiska publiczności częste i dokładne jej informowanie o zakresie działania „Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu”, o sposobach załatwienia czynności, o kosztach usług i formalnościach.

Mogę stwierdzić, iż dotychczasowe informowanie nie jest dosłateczne. Nie jestem bowiem uswiadomiony o wielu usługach „Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu”.

Należyte informowanie publiki o zakresie i sposobie czynności „Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu” przyniosłoby znaczne korzyści. Wydaje mi się też, iż obznajmienie o usługach poczt starszych uczniów szkół ludowych i uczniów szkół średnich byłoby właściwe. Ma to miejsce w Szwajcarii.

Również stała informacja w prasie na wzór tej, jaką prowadzi Monopol Tytoniowy, propagujący konsumpcję tytoniu, przydałaby się „Polskiej Poczcie, Telegr. i Telef.”

W dążeniu do podniesienia „Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu” na wyższe szczeble z korzyścią dla kultury społeczeństwa i Państwa polskiego — stają 3 czynniki: zarząd, pracownicy i publiczność.

Jestem przekonany, iż tkwiące głęboko w sercach polskich pragnienia podniesienia naszej Ojczyzny — czego dowodem jest wielka praca dokonana od chwili Odrodzenia Polski — przyczynić się będą w dalszym ciągu do wspólnej pracy w celu usprawnienia Poczty na pożytek ogólny.

KONGRESY POCZTOWE.

Mr. STANISŁAW HOLDA.

Z okazji niedalekiego już terminu zebrania się X Światowego Kongresu Poczтового w Kairze, nabierają aktualności uwagi o celach i pracach kongresów pocztowych. W uporządkowanych stosunkach współzycia zbiorowego niemal każda dziedzina zagadnień, wyłaniających się ze wspólnoty oraz stosunku jednostek do stojących nad nimi organizacji społecznych i państwowych, jest mniej lub więcej uregulowana normami, wydanymi przez czynniki do tego powołane, z mocy istniejącego ustroju społeczno-politycznego. Zaczątków różnego rodzaju norm należy dzisiaj szukać w usiłowaniach zainteresowanych grup społecznych przeprowadzenia na swój sposób popieranym przez nie idej i nadania im realnych form ustawy, dla zyskania skuteczniejszej ochrony swych interesów. Niejednokrotnie w wydawanych ustawach znajdują swój wyraz zapatrywania czynników kierujących i sfer do nich zbliżonych tak, że dojsie do skutku niejednej ustawy możnaby uważać za efektu kompromisu między tendencjami zainteresowanych sfer a kierownictwem rządu.

Zakres zagadnień, regulowanych ustawą, jako środkiem porządkowania warunków i okoliczności, które się ze współzycia jednostek i grup wytworzyć mogą, jest, niezależnie od roli ustawy jako środka w ręku państwa do prowadzenia polityki pewnego kierunku, niezmiernie rozciągły, podobnie zresztą, jak obszerna i niejednolita jest skala stosunków skomplikowanego współczesnego życia ludzkiego. To zagmatwanie zjawisk obecnego życia powoduje i wymaga ustawicznej czujności i ingerencji państwa, zwłaszcza w dziedzinie stosunków gospodarczych, które kryją w sobie najwięcej tajemnic i zagadek, niezrozumiałych nawet dla uczonych ekonomistów i specjalistów.

Bierne zapatrywanie się kierowników nawy państwowej odbywającym się w ich oczach procesom życiowym, wyłączałoby przedź, czy później, siłą nieuchronnych wydarzeń poza nawias życia ludzi, spoglądających bezradnie z wysokości swych stanowisk na rozgrywające się w ich oczach wypadki, które przy braku wczesnej interwencji mogłyby się stać źródłem wielu niespodzianek.

Ponieważ poczta sięga głęboko w korzenie życia społecznego i gospodarczego państwa, konieczna jest baczna obserwacja postępu gospodarczego i technicznego, jak również wyczuwanie potrzeb i życzeń publiczności, aby odpowiednio do tego przysposować swe urządzenia i normy, regulujące obrót pocztowy i sposób wykonywania służby we wszystkich jej działach.

Problem poczty, podobnie jak i inne dziedziny normowane drogą ustaw, jeśli chodzi o obrót wewnętrzny, podlega ingerencji państwa, tem większej, że ten dział eksploatacji obrotu gospodarczego zastrzeżony jest co do niektórych przesyłek monopolowi państwowemu.

Przywilej monopolu nie upoważnia jednak bynajmniej do nieliczenia się z interesem i potrzebami szerokiego ogółu, ponieważ taki sposób postępowania czyni instytucję niepopularną i przyczynia się do jej izolacji.

Sposób powstawania norm, regulujących obrót pocztowy wewnętrzny, nie różni się zasadniczo od sposobu tworzenia innych ustaw, tylko inicjatywa do wydania nowej lub zmiany starej normy spoczywa prawie wyłącznie w ręku państwa, właśnie dzięki monopolowi, chociaż nie można czasem odmówić dalekiego przynajmniej wpływu czynników ubocznych na takie lub inne załatwienie sprawy.

Inicjatywę do wydawania lub zmiany norm pocztowych daje przeważnie naczelna władza pocztowa, jednak duży udział w przeprowadzaniu zmian przepisów należy przyznać władzom

pocztowym niższych instancji, których rad Ministerstwo niejednokrotnie zasięga, ponieważ władze niższego rzędu czerpią swe doświadczenie z materiału bezpośredniego, dostarczanego przez praktykę urzędów pocztowych.

Udział czynnika społecznego w inicjowaniu i tworzeniu norm pocztowych jest minimalny, a właściwie ogranicza się tylko do koniecznej formalnej współpracy przedstawicieli społeczeństwa w ostatnim stadium tworzenia tych norm, to jest przy ich uchwalaniu przez izby ustawodawcze.

Źródłem prawa międzynarodowego są umowy międzynarodowe, zawierane między zainteresowanymi państwami.

Umowy zawarte przez delegatów rządu wymagają dla swej ważności ratyfikacji przez izby ustawodawcze lub inny czynnik w państwie, na który izby swe uprawnienia przeleją. W ten sposób w akcie ratyfikacji zaznacza się udział czynnika ustawodawczego państwa w tworzeniu ustawodawstwa międzynarodowego.

Często się zdarza, że akt ratyfikacji umowy międzynarodowej następuje nawet w parę lat po dojściu do skutku umowy lub izby wogóle nie ratyfikują umowy. Ten przewlekły proces zatwierdzania umów międzynarodowych przyczynia się do tego, że w międzyczasie istnieje dość niejasny lub wątpliwy stan rzeczy, jak to na przykład miało miejsce z ratyfikacją Konwencji i porozumień pocztowych, zawartych w r. 1929 w Londynie, gdyż ratyfikacja tych umów, jak wiadomo, nastąpiła dopiero niedawno przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Mimo tego umowy te były uważane za podstawę prawną międzynarodowego obrotu pocztowego i zasady w nich podane były miarodajne przy rozstrzygnięciu wątpliwych spraw.

Z powodu braku ratyfikacji nowej umowy międzynarodowej pocztowej możnaby ostatecznie przyjąć tekst poprzedniej w razie podniesienia jakichś zastrzeżeń co do prawidłowości stosowania międzynarodowych przepisów pocztowych, gdyż pięcioletni okres wykonywania umów przynosi mało zasadniczych zmian, mimo niewątpliwie szybkiego tempa życia. Nieliczne zmiany przeprowadzane w umowach pocztowych nie są też przeważnie wynikiem zaszłych wydarzeń na polu nauki i techniki, lecz polegają na doskonaleniu przepisów manipulacyjnych na podstawie nabytego doświadczenia lub na forsowaniu przez niektóre zarządy pewnych tez, podyktowanych względami zwykłego oportunistu. Kongresy pocztowe, jako kuźnia międzynarodowego prawa pocztowego, tworzą aparat nieco przycięzki, dlatego wykorzystywanie nowych zdobyczy technicznych dla potrzeb służby pocztowej następuje z dość znacznym opóźnieniem i z początku zwykle małe ma powodzenie, ponieważ utrzymywanie własnych dróg środków przewozowych jest ponad siły zarządów pocztowych, a wynajem prywatnych dla przewozu poczty powoduje jej podrożenie.

Wiele wniosków przedstawianych przez zarządy pocztowe ma charakter czysto redakcyjny i ma służyć dla pomnożenia cyfry, na czem niektórym zarządom zależy. Idealem byłoby w odniesieniu do pracy tworzenia przepisów pocztowych tak obrotu wewnętrznego jak i zagranicznego, by w jak najbardziej zwężonej formie znalazło pomieszczenie maximum zasad manipulacji pocztowej, gdyż w razie nieodpowiedniego traktowania tego problemu, czas będzie najlepszym regulatorem ich wartości.

Polska z racji niedawnej restytucji swej państwowości z natury rzeczy bierze udział w pracach kongresowych od niedawna. Zresztą i był Światowy Związek Pocztowy od nie dawno tak długi, gdyż datuje się od niespełna 60 lat. Wprawdzie międzynarodowe stosunki pocztowe istniały między po-

szczególnymi krajami i przed powstaniem związku pocztowego, były to jednak zaledwie nikłe zaczątki późniejszej wielkiej konsolidacji stosunków międzynarodowych pocztowych oraz doskonałej organizacji związku.

Polska była po raz pierwszy reprezentowana na kongresie Madryckim w r. 1920, biorąc z kolei udział w dwóch następnych kongresach, to jest Stockholmskim w r. 1924 i Londyńskim w r. 1929.

Każdorazowy kongres ma na celu rewizję konwencji i umów pocztowych, obowiązujących w chwili zebrania się kongresu.

Odsępy pięcioletnie powinny być odpowiednio wyzyskane w kierunku przystosowania międzynarodowych przepisów pocztowych do praktycznych potrzeb służby pocztowej, jak również do czynienia spostrzeżeń, jeśli niektóre z postanowień nie odpowiadają zamierzonemu celowi. Takie wypadki powinny tworzyć materiał dla przyszłych wniosków na kongres lub w razie niejasności przepisu możnaby go drogą interpretacji Biura Międzynarodowego lub opinii zarządów sprowadzić do właściwego znaczenia.

By cały kompleks przepisów międzynarodowych pocztowych przeprowadzić w ciągu pięciolecia lub przynajmniej w okresie przygotowywania wniosków na kongres pocztowy przez filtr kontroli, należałoby się liczyć ze współpracą szerszych kół osób, tak z pośród pracowników wykonawczej służby pocztowej, jak i służby pocztowo-administracyjnej, gdyż obie te grupy mogą wnieść pożyteczne dla sprawy właściwości, a mianowicie pracownicy służby ruchu doświadczenie praktyki, pracownicy administracyjni zaś większe zdolności analizowania istniejących przepisów na podstawie materiału pośredniego, dostarczonego przez kolegów, pracujących w ruchu.

Niestety, sprawa przygotowania materiałów na kongresy pocztowe jest prowadzona dorywczo, a zbyt mała ilość osób, okazujących zainteresowanie dziedziną międzynarodowych przepisów pocztowych powoduje, że praca ta wydaje nikłe rezultaty. Kompleks przepisów międzynarodowych pocztowych jest zbyt wielki, by w stosunkowo krótkim czasie formalnego przygotowania wniosków kongresowych można było całokształt tych przepisów ogarnąć i ocenić pod względem ich celowości, użyteczności oraz możliwej potrzeby zmian lub uzupełnień poszczególnych postanowień. Krótki czas, przeznaczony na opracowanie i przedstawienie wniosków, może wystarczyć zaledwie na pobieżne przejrzanie zbioru przepisów, daleko jednak od tego do poważnego i sumiennego ujmowania rzeczy. Zarząd pocztowy nie poparty w swoich usiłowaniach należytem zrozumieniem sprawy przez swych pracowników z różnych działów służby, będzie siłą faktu na szarym końcu, jeśli chodzi o rezultaty prac około tworzenia międzynarodowych przepisów pocztowych.

Nie wchodzi tu w grę same tylko względy próżnej ambicji, chociaż i one nie są całkowicie pozbawione znaczenia, ale chodzi o moralne zadowolenie i poczucie dobrze spełnionego obowiązku, wynikającego z faktu uczestnictwa w społeczności międzynarodowej pocztowej. Sprawa powstania przepisów międzynarodowych pocztowych nie może być dla nikogo obojętna, ponieważ z przepisów tych będzie się musiało korzystać i przepisy te stosować. Tylko jak najszerszy udział w pracach przygotowawczych może być właściwem traktowaniem sprawy.

Ogólna ilość wniosków przedstawionych przez zarządy dotychczas wynosi 1391. Z pośród zarządów pocztowych wyróżniają się ze względu na znaczną ilość opracowanych wniosków: Niemcy, Holandia, Czechosłowacja, Węgry, Francja, Japonia, Włochy, Szwajcaria i Stany Zjednoczone Ameryki.

Wnioski te będą opracowane przez Komisję Przygotowawczą do Kongresu i będą wzięte za podstawę do obrad Kongresu. Komisja przygotowawcza zbierze się w miesiącu maju bieżącego roku w Ottawie. Komisja przygotowawcza składa się z 14 członków, reprezentujących zarządy: Niemiec, Francji, Anglii, Japonii, Belgii, Szwajcarii, Ameryki (Stan. Zjedn.), Związku Sowieckiego, Hiszpanii, Szwecji, Urugwaju, Włoch, Holandji i Kanady.

Zarządy pocztowe Niemiec, Francji i Anglii zajmują specjalne stanowisko, albowiem mają na zawsze zapewnione stałe miejsca w komisjach przygotowawczych do kongresów, inne zarządy, jak wiadomo, muszą być wybrane do komisji większością głosów. Uchwałę co do stałych miejsc w komisjach przygotowawczych powziął ostatni kongres w Londynie. Wyjątkowe stanowisko wspomnianych zarządów tłumaczy się wielkimi zasługami, jakie te zarządy położyły w pracach kongresowych. Jest ogólnie znaną rzeczą, że delegaci Francji są najwięcej czynni w pracach konferencyj międzynarodowych, z uwagi na język francuski, w którym toczą się obrady. W tym też języku redaguje się przeważnie teksty umów międzynarodowych. Zarząd niemiecki od początku istnienia Związku Pocztowego urobił sobie piękną tradycję solidną pracą, jemu też przypada zaszczyt położenia fundamentów pod gmach Światowego Związku Pocztowego, z grona bowiem jego urzędników wyszedł twórca związku Dr. Stephan. Służba pocztowa niemiecka postawiona jest na wysokim poziomie. Poczta w Niemczech jest bardzo ważnym czynnikiem życia społecznego i państwowego, czego dowodem jest nadzwyczajny rozwój sieci pocztowej, a w związku z tem ogromna liczba pracowników pocztowych. Kraj o dwa razy większej liczbie ludności jak nasz, ma przeszło 42.000 urzędów pocztowych i około 360.000 pracowników pocztowych. Cyfry te są dziesięć razy większe od naszych i są bardzo znamienne. Dowodem wysokiego szacowania zagadnień służby pocztowej w Niemczech jest znaczna ilość prac naukowych na tematy pocztowe, jak o tem świadczą rubryki bibliograficzne fachowych pism pocztowych.

Nie dziwi tedy, że Niemcy służą obecnie za wzór krajom o małym jeszcze dorobku naukowym na polu pocztownictwa.

Anglja ma też duże zasługi około rozwoju międzynarodowej służby pocztowej, a nie trzeba zapominać, że była gospodarzem kongresu, który powziął uchwałę. Prace kongresu odbywają się wedle zasad uchwalanego każdorazowo regulaminu. Delegacje łączą się w komisje i podkomisje, a na plenum odbywa się przyjęcie i podpisanie wszystkich aktów kongresowych. Komisje mają sprawozdawców, na których wybierani są delegaci, władający biegle językiem francuskim. Prawo głosu tak w komisjach, jak i na plenum przysługuje wyłącznie upelnomocnionym delegatom, funkcjonariusze - asystenci mogą brać udział w posiedzeniach komisji, jednak bez prawa głosu.

Kongres w Kairze ma się zebrać z początkiem lutego w przyszłym roku.

Komisję przygotowawczą Kongresu w Londynie stanowiły te same zarządy, co obecnie do Kongresu w Kairze, z wyjątkiem Japonii i Kanady, których miejsce zajmowały wówczas Węgry i Portugalia.

Umowy międzynarodowe wymagają, jak wspomniano wyżej, ratyfikacji, nie ratyfikowanie umów nie pociąga jednak za sobą wystąpienia ze Związku Pocztowego, gdyż wystąpienie ze Związku wymaga specjalnego zgłoszenia.

Wynika z tego, że należenie do Związku nie jest równoznaczne z przystąpieniem do umów.

PRZEKAZY POCZTOWE W ROKU 1932.

Dr. JÓZEF PAWLAK.

Ruch przekazów pocztowych w roku 1932 doznaje dalszego pogłębienia spadku. Spadek daje się zauważyć zarówno w ilości wpłaconych przekazów jak w kwocie, na jaką opiewają przekazy. Jeżeli uznać za punkt wyjścia stan z roku 1929, w którym ruch pieniężno - przekazowy osiągnął kulminacyjny punkt swego rozwoju, wówczas lata następne wraz z rokiem 1932 przedstawiają się w sposób następujący:

Przekazy wpłacone				
Rok	Ilość	Kwota	Przeciętna kwota i przekazu	Wskaźnik kwoty 1929=100
1929	16.925.774	1.974.651.876	116,7	100
1930	16.805.163	1.842.820.868	109,7	93,3
1931	15.311.824	1.534.037.604	100,2	77,7
1932	13.316.143	1.142.345.345	85,8	57,9

Z powyższego zestawienia, które obejmuje ruch krajowy i zagraniczny przekazów, wynika, że skala spadku, zanotowanego w roku 1932, okazuje się większa od spadku z roku 1931. W porównaniu do roku 1929 kwota nadanych przekazów wynosi w roku ubiegłym około 58% czyli ubytek wynosi około 392 milj. zł w stosunku do roku 1931, gdy natomiast spadek z roku 1931 wyraża się w stosunku do roku 1930 kwotą 309 milj. zł. Jeśli brać pod uwagę kształtowanie ilości nadawanych przekazów za analogiczny okres, okazuje się, że spadek w roku 1933 przybiera na sile w porównaniu do spadku z roku 1931.

Z wzajemnego ustosunkowania ilości i wartości przekazów wynika poważniejsze obniżenie wielkości przeciętnej kwoty, przypadającej na jeden przekaz. W roku 1931 przeciętna wyrażała się kwotą 100 złotych, w roku 1932 — 85,8 złotych. Stąd wynika, że w roku 1932 pojawiają się w większej mierze przekazy, opiewające na drobne kwoty.

Z powyżej przedstawionego ruchu ogólnego należy dla ściślejszej charakterystyki wyodrębnić składowe ruchy: ruch krajowy i ruch z zagranicą. Za analogiczny okres ruch krajowy przekazów wpłaconych przedstawia obraz następujący:

Rok	Ilość	Kwota	Przeciętna kwota i przekazu	Wskaźnik kwoty 1929=100
1929	16.862.156	1.963.861.697	116,5	100
1930	16.691.013	1.824.089.383	109,3	92,9
1931	15.168.230	1.513.406.807	99,8	77,1
1932	13.184.698	1.125.436.445	85,4	57,3

Z wyliczenia widać, że spadek kształtuje się w sposób podobny do omówionego uprzednio. Zresztą jest to rzeczą zrozumiałą, skoro się zważy, że ruch krajowy dominuje w ruchu ogólnym. Jego więc kształtowanie wywiera decydujący wpływ na linię rozwojową ruchu ogólnego.

W jaki sposób kształtuje się ruch zagraniczny?

Nadmienić należy, że dla uchwycenia zasadniczych momentów tego ruchu trzeba rozpatrzyć nie tylko wpłacone przekazy na zagranicę, lecz również przekazy wypłacone w kraju a nadeszłe z państw, z którymi poczta polska posiada nawiązaną łączność w zakresie ruchu przekazowego.

Obie strony przekazów zagranicznych za lata 1929/1932 przedstawiają się w następujący sposób:

Wpłacone na zagranicę				
Rok	Ilość	Kwota	Przeciętna kwota i przekazu	
1929	63.623	10.790.179	169,6	
1930	114.150	18.731.385	164,1	
1931	143.594	20.630.797	143,7	
1932	131.445	16.908.900	128,6	

Rok	Wypłacone w Polsce		Przeciętna kwota i przekazu
	Ilość	Kwota	
1929	523.654	63.654.533	121,6
1930	745.317	95.062.918	127,5
1931	758.891	94.067.640	124,0
1932	682.419	74.954.501	109,9

W ruchu krajowym punkt kulminacyjny przypada na rok 1929, natomiast w ruchu zagranicznym — w roku 1931 dla wpłat, w roku 1930 dla wypłat.

W roku 1932 poziom osiągniętych kwot po obu stronach uległ obniżce. Mimo to utrzymuje się stan dużo wyższy od poziomu z roku 1929: dla wpłat na zagranicę poziom jest wyższy o 56,7%, dla wypłat w kraju o 17,8%. Przeciętne kwoty przekazu wpłaconego na zagranicę oraz przekazu wypłaconego nadal wykazują obniżenie: w roku 1932 dla wpłaty — 128,6 zł, dla wypłaty — 109,8 zł. Nadal zostaje utrzymana tendencja większej przeciętnej przekazu wpłaconego od przeciętnej przekazu wypłaconego. W wyniku kształtowania obu stron ruchu zagranicznego pozostaje saldo na korzyść Polski. Wielkość tej nadwyżki przedstawia się następująco:

Rok	W tys. zł.	Wskaźnik 1929=100
1929	52.864,4	100
1930	76.331,5	144,4
1931	73.435,8	138,9
1932	68.045,6	109,8

Najwyższy poziom nadwyżki notuje rok 1930. W roku następnym ubytek wynosi około 3 milj. zł. Rok 1932 przynosi głębszy spadek, wyrażający się w porównaniu do roku poprzedniego kwotą zgórą 15 milj. zł., poziom osiągnięty w ostatnim roku jest wyższy o 9,8% od poziomu z roku 1929.

Jakie przesunięcia zachodzą w roku 1932 w porównaniu do poprzedniego roku i jakim czynnikiem należy przypisać pogłębienie spadku dodatniego salda ruchu zagranicznych przekazów?

W celu rozpatrzenia powyższego zagadnienia, należy przede wszystkim zwrócić uwagę na te państwa, z którymi polski obrót przekazowy wykazuje główną część dodatniego salda, jak również te państwa, z którymi Polska posiada poważniejsze saldo ujemne.

Zestawienie poniższe obejmuje państwa, które grają główną rolę w kształtowaniu się ruchu przekazowego z Polską.

Saldo dodatnie przynoszą państwa:

	1932	1931	1932 w % -ch 1931 (=100)
Francja	39.038.733	52.442.618	74,4
Stany Zjednoczone A. P.	20.024.542	19.248.970	104,0
Kanada	1.826.682	1.472.291	124,1
Belgia	1.004.652	2.888.293	53,2
Gdańsk	726.654	815.853	89,1
Razem	62.621.263	75.868.025	82,5

Główne pozycje salda ujemnego przynosi obrót z następującymi państwami:

	1932	1931	1931=100
Austria	4.017.751	1.533.492	262,0
Czechosłowacja	500.881	1.453.621	34,5
Włochy	495.345	411.178	98,6
Razem	4.923.976	3.398.291	144,9

Pierwsza grupa państw wykazała w roku 1932 dodatnie saldo o 17,5% niższe od salda z roku 1931. Główna przyczyna tej obniżki leży po stronie obrotu przekazowego z Francją, z którą saldo z kwoty 52,4 milj. zł w r. 1931 obniżyło się do kwoty 39,0 milj. zł w roku 1932, a więc z górą o 25%. Spadkowi temu nie mogły skutecznie przeciwdziałać zwyki salda z Stanami Zjednoczonymi i Kanadą.

Saldo ujemne z Austrią, Czechosłowacją i Włochami podniosło się o około 45%, czyli z kwoty 3,4 milj. zł do kwoty 4,9 milj. zł. Zwiększenie tej kwoty przypisać trzeba Austrii,

z którą saldo ujemne wzrosło o 16,2% w porównaniu do poprzedniego roku.

Z powyższego zestawienia sumarycznego, które obrazuje w głównych zarysach sytuację ruchu przekazowego Polski z zagranicą w roku 1932 wynika, że spadek dodatniego salda z kwoty 73,4 milj. zł do kwoty 58 milj. zł w r. 1932 jest wywołany poważnym spadkiem salda z ruchu przekazowego z Francją; spadek ten wynosi z górą 13 milj. zł.

Przyczyna spadku dodatniego salda z Francją jest naogół znana, wiąże się ona z kwestją zarobków emigracji polskiej.

PRZEGLĄD PRASY

Nr. 2 L. Union Postale zawiera sprawozdanie poczty niemieckiej z działalności w roku budżetowym 1931. Poczynania zarządu pocztowego w roku sprawozdawczym pozostawały pod wpływem kryzysu gospodarczego. Mimo to nie uchylano się przed rozbudową środków, mających na celu rozwój i ulepszenia służby pocztowej. Reorganizacja biur administracyjnych i urzędów służby ruchu postępowała normalnym trybem. Opracowano nowe zasady pracy w dziale służby przewozowej autami oraz w warsztatach. W urzędach: Duisburg, Leipzig N. 18, Dortmund 1, Nürnberg, Aachen i Berlin S. W. 77 wprowadzono urządzenia mechaniczne, zmierzające do sprawniejszego wykonywania czynności w działach o masowym ruchu przesyłek.

W roku sprawozdawczym było 42.104 urzędów pocztowych. Jeden urząd pocztowy wypada na 11,133 km² i na 1,538 mieszkańców. W tym roku, podobnie zresztą jak i w latach poprzednich, starano się o rozszerzenie i nawiązanie nowych stosunków międzynarodowych. Stawianie nowych budynków pocztowych ograniczono do minimum. Ku zadowoleniu zarządu, wielu funkcjonariuszów zarządów zagranicznych zwiędzało niemieckie urzędy pocztowe. Unikano wydatków nie podyktowanych bezwzględną koniecznością.

Z czynnikami gospodarczymi utrzymywano ścisły kontakt. Również nie zaniedbano łączności z prasą i zakładami naukowymi. Ruch pocztowy naogół zmniejszył się, z wyjątkiem obrotu czekowego, w którym zaznaczył się przyrost liczby kont czekowych. Obrót przesyłek listowych zaznaczył się ilością 5.929,9 milj. przesyłek. Jest to 8,3% mniej, niż w poprzednim roku. Następują cyfrowe zestawienia, obrazujące wyniki obrotu w poszczególnych działach służby.

Mimo wzrostu kont czekowych stan wkładów zmniejszył się. Stan personelu obejmował w r. 1932 — 358.978 osób. Nadwyżka dochodów nad rozchodami wynosiła 196,9 milj. a wpłata do skarbu Rzeszy 226,6 milj. marek.

W następnym artykule przedstawione są połączenia morskie oraz lotnicze między Holandją i Indjami Holenderskimi. Opis obecnego ulepszonego stanu komunikacji poprzedza zarys stanu komunikacji drogą morską w poszczególnych okresach rozwoju służby pocztowej od początków panowania Holenderskiego w Indjach. W rubryce różnych wiadomości jest wzmianka o utworzeniu we Francji Naczelnego Komitetu Oszczędnościowego, podporządkowanego Ministrowi Budżetu. Zadaniem Komitetu jest przedstawianie wniosków oszczędnościowych, proponowanie zmian i znoszenia poszczególnych urzędów, jeśli to się może odbyć bez uszczerbku dla normalnego biegu administracji. Ponadto przy urzędach państwowych utworzono komisje oszczędnościowe, w których skład wchodzi delegaci z pośród grup społecznych najbardziej zainteresowanych w sprawnym funkcjonowaniu służby, delegaci administracji, wyznaczeni przez szefów działów administracji z pośród wyższych urzędników oraz delegaci personelu, wybierani przez personel.

Nr. 2 „Archiv für Post und Telegraphie“ zawiera ilościowy artykuł z okazji stulecia gmachu urzędu pocztowego w Dreźnie. W związku z historią budynków pocztowych w Dreźnie wiąże się historia poczty w Saksonji. Następny artykuł omawia prawa regresowe poczty niemieckiej z powodu nieszczęśliwych wypadków, wynikające z ustawy o ubezpieczeniu, przyczem podane są ogólne pojęcia ubezpieczeń społecznych, ich cel oraz prawna natura roszczeń regresowych.

Nr. 9 „Deutsche Verkehrs-Zeitung“ zawiera między innymi artykuł o odpowiedzialności za mylnie wpisanie numeru konta czekowego na blankiecie wpłaty czekowej. Mimo, że poczta ponosi również winę wskutek mylnego zaksięgowania, odpowiada za mylną wpłatę wyłącznie wpłacający. Punktem wyjścia dla rzeczonoego artykułu było rozstrzygnięcie konkretnego wypadku przez sąd na niekorzyść strony.

W artykule „Dziecko i ruch” rozważana jest sprawa przyzwyczajania dzieci do urządzeń pocztowych i telekomunikacyjnych przez urządzanie lekcji w szkołach z miniaturowymi pokazami urzędu pocztowego, telefonu i innych urządzeń.

Nr. 10 D. V. Z. zawiera sprawozdanie z działalności poczty niemieckiej za trzeci kwartał 1932. Szczegółowe zestawienia cyfrowe obrazują wyniki obrotu w poszczególnych działach służby. Następny artykuł omawia nowe przepisy kasowe. Dalszy artykuł stara się podać dodatnie i ujemne strony gospodarki państwowej z okazji rocznego okresu zarządzania przez pocztę Rzeszy sprawami radiokomunikacji transoceanicznej. Mimo stawianych przed rokiem niepomyślnych horoskopów przy obejmowaniu przez pocztę tego działu służby z rąk przedsiębiorstwa prywatnego, wyniki są dobre. Należy to głównie przypisać dawnemu personelowi, przyjętemu prawie w całości do służby. Tylko nieliczne jednostki z działu administracji przedsiębiorstwa nie przeszły do służby w poczcie Rzeszy.

Ostatni artykuł „Majątek w starych kawaleczkach papieru” omawia niektóre rzadkie okazy starych znaczków pocztowych, których ceny dochodzą nieraz do zawrotnych sum. Jeden z takich znaczków, pochodzący z roku 1846, był niedawno przedmiotem procesu cywilnego w sądzie najwyższym w New York, który przyznał powodowi na podstawie orzeczenia znawców jako ekwiwalent znaczka sumę 8.800 dolarów. Najwyższą jednak cenę uzyskał znaczek, pochodzący z roku 1856, wydany w Gujanie Brytyjskiej. Znaczek ten po różnych przejściach znajdował się do r. 1917 w rękach słynnego zbieracza Ferrari, dyplomaty austriackiego. Po jego śmierci w r. 1917 zajął zbiór znaczków Ferrari'ego rząd francuski na poczet przyszłych odszkodowań. Znaczek wspomniany został sprzedany na licytacji bogatemu filateliście amerykańskiemu Arturowi Hind za cenę 146.000 marek. Posiadacz znaczka szacuje go dziś na 200.000 marek. Następują jeszcze dalsze ciekawe wycienienia rzadkich okazów znaczków pocztowych z podaniem ich opisu i miejsca wydania oraz cen, do jakich te znaczki dochodziły. Artykuł może zainteresować filatelistów.